I

Wiersze

druk w [illegible] I

11 oryginałów

1 kopia (wiersz niedrukowany) oryginał zaginął

1 druk

[illegible] 5, 7, [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] 13 i 1 [illegible]

Do

Józefa Bohdana Zaleskiego

w Krymie

1847o.

1.

Dobrze, tęczy się zielenić
Błękitnawić i czerwienić,
Téj wielmożnéj Pani!..
Ale, chmurki oddalone
By jagnięta pogubione
Te – kto chce, to gani.

2.

Ej – i z lutnią złoto=runą
Złoto=ustą, siedmiostruną
Nieba obiedz sklepy.
Lżéj – niż piosnkę raz zaczętą
Już we fletnię dęć pękniętą
Jak wtórzęga ślepy.

3.

Tyś bo wiele odziedziczył
Tyś bo panie zagraniczył
Z niebem – mogiłami;
Więc to Seraf to Cherubin
Niby wisień spadnie rubin
W ogród twój – skrzydłami.

4.

A jám chłopię z za ogrodu
Gdzieś u szpary drżące wchodu,
Gości, strach mnie bierze:
I strach ciebie, pana sadu
Co tam z duchy gadu, gadu;
Jak dzwon na pacierze...

5.

A jám chłopię=

5.

A jam chłopię z dróg krzyżowych
Z za trzęsawisk olszynowych
Gdzie mdłe jeżą cienie —
I ztąd zemsty w sercu u mnie
Już wyrodził się jak w trumnie
Chude lisa szczenie.

6.

I wiatr zabrał mię w powicie
Chmur — by nagle zmarłe dziecie
Bez chrztu = krwie i walki...
Tu, na cmentarz poniósł ludów
Gdzie trzy święcą panie = cudów —
Gdzie sztuki, Vestalki...

7.

Gdzie krzyż z włócznią w jednej dłoni
Z gąbką w drugiej — z cierniem w skroni
Księżyc ma nad sobą;
I kompasu wodząc cienie
Po otartej z krwi drzewie
Ciszy nas żałobą.

8.

— Kiedyż, czasów wypełnienie
Kiedyż polski odkupienie — ?!
Wieszczym zanuć słowem:
A sto wiatrów je rozniesie
Precz po lesie za po=lesie
Po echu stepowém...

Cyprjan Kamil Norwid
w Rzymie 1847r.

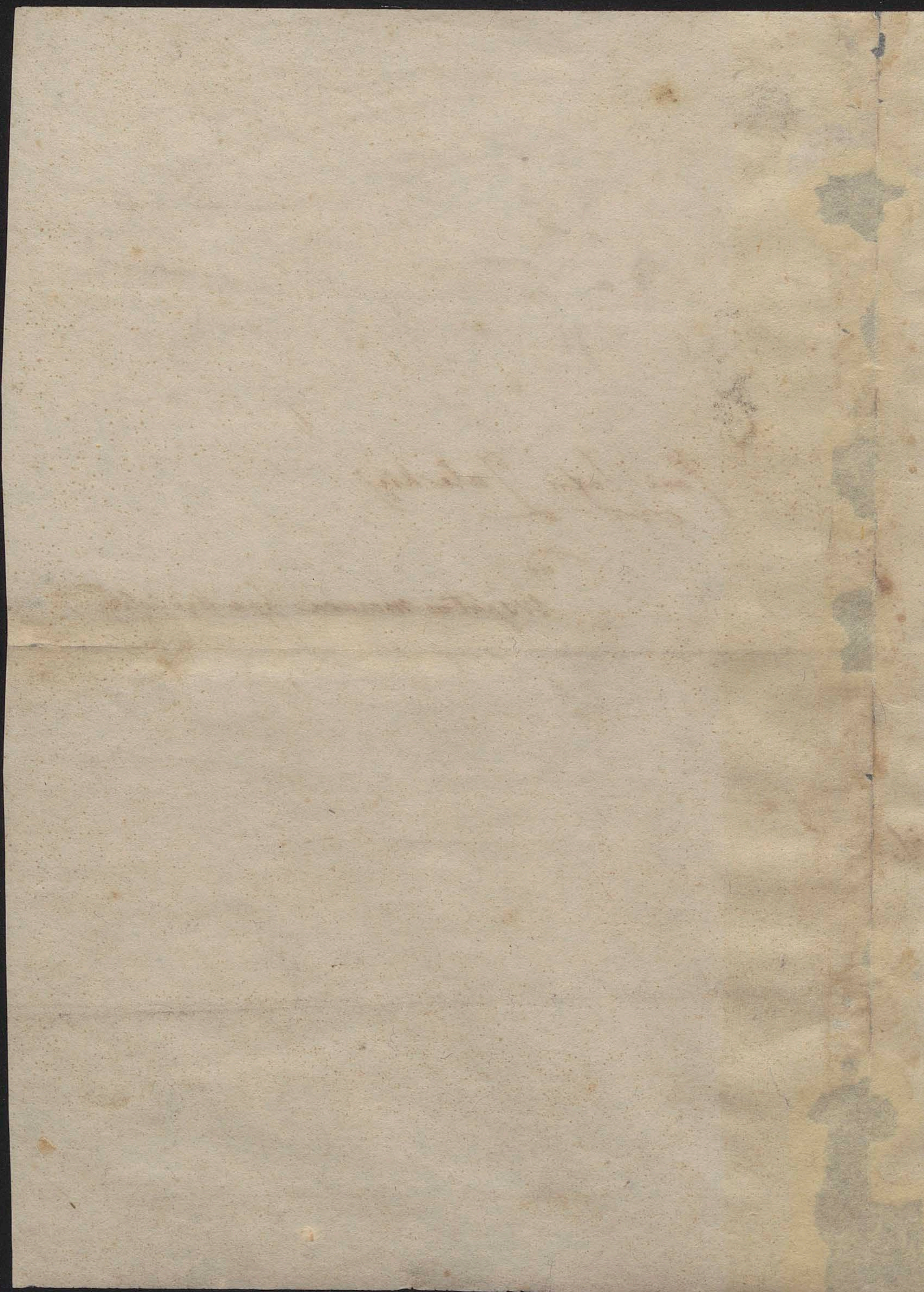
3

H.

Pani Zofij Zaleskiej

od

Współ=mazura (: po Kądzieli :)



Amen

/: Legenda :/

Amen znaczy, i niech się tak stanie.

Skrwawione ciało, haki żelaznemi
Imperatorscy będzie wzięli z ziemi
I za arenę wynieśli, rzucili...
– A, Aniołowie w niebie hymn nucili
Palmami wiejąc rozkwitającemi;
I tę nawiali woń – o której święci
Gdzieś, w Katakombach modłami zajęci
Tak o szczególnej rzeczy rozmyślali...
– Tabliczki nagle wypuściwszy z dłoni
I papyrusy na którychś czytali:
Czy słowo mówiąc, tyle zlało woni?–

– Więc się męczennik przeniósł do Serafów
A do robactwa, ciało podziemnego –
Tak, iż poganin rzekł „ha! – i cóż z tego?!
Azali prawda nie jest sługą trafów? –
Albo, czy tygrys wężką kłów szczeliną
Wycedził prawdę oną z krwawą śliną?"

– Lecz, umarłego szata pozostała –
Tej, trędowaty dotknął się przechodzień
I oczyszczony jest – i odtąd: chwała
Śpiewając... chromi, doń się wlekąc codzień
I ślepych dziatwa wiedzie nucąc – chwała...

* * *

– Trędowaciały hańbą – albo ślepy
Niewierzeniem, czarne nawodzącym krepy –
I paraliżem ścięty przerażenia;
Niechaj się szaty dotknie pozostałej

Niechaj się szaty dotknie powstałej,
Na Europy piersiach – szaty małej
Jak szkaplerz, krwawem, naznaczonej słowem;
A z tłumu, naród wstanie zleconego
Pod roztopionym w chmurach wielogłosowem
Na znak onemu co rzekł:

„I cóż z tego?"

---

w Rzymie 1847.

Cyprjan Kamil Norwid.

(3)

Marmur = Biały.

×

Grecio piękna!.. twe, dźwigąc ramiona z marmuru
I — serce... pytam: co się ~~też~~ stało z Homerem
Który cię uczył śpiewać z gwiazdami do chóru?
Gdzie jego grób? lub chata? mów! chociażby szmerem
Fal Egejskich, bijących w hexametr o skałę —
Rythmem klasku ich rzeknij — zapiszę, w piany białe!

×
Wdzięczna Grecio! a co się i z Fidiasem stało
Który cię uczył kibić wyginać dostojnie
I stąpać jako bogi, duchem czując ciało —?
Czy on w więzieniu przepadł? Milciad czy na wojnie?
Themistokles, Tucidid, Cimon... czy-ż skazani?!
Grecio! a co się z słodkim Aristidem stało
Któryś-ć przebaczać uczył, cierpiąc jak wygnanie?
A stary Focion bitwę co wygrywa z chwałą
Nim mu podawasz truciznę... a Sokrat??......

...oh! Pani
Błękitno=oka, z równym profilem Minerwy...
— Ztąd to zwaliska twoje są jak ty, nadobne
Wita się je z radością... a żegna z tęsknotą!
Rosami operlone rwąc fiołki drobne,
Jedyne, co trawieją tam ... i rosną po to.

na pokładzie okrętu
u Egejskiego morza.
[illegible]

Cyprjan Norwid.

// przed 18 Marca //
1882 SD.

10

Aerumnarum plenus.

1

Czemu mi smutno i czemu najsmutniej
Mamże i śpiewać ja — czy świat i czas?…
Oh! bo mi widnym strój tej wielkiej lutni
W którą wpleciony duch każdego z nas.

2

I wiem, że każda radość ma na drugą
Poniżej siebie przeciw=radę łez
I wiem, że każdy byt ma swego sługę
I wiem, że nieraz błogosławiąc klnę.

3

Czemu mi smutno! — bo, nie radbym umieć
Ani przed sobą kłamstwa rzucać cień
By skryć jak czego niemożna odtrącić
By uczcić, czego wyjąć trudno w pieśń.

4

Więc, bo mi smutno — aż do kości smutno
I to — że niewiem czy ten ludzi stek
Ma już tak zostać Komedyą=okrutną
I spać i klaskać śpiąc: "to, taki wiek!"

5

Więc bo mi smutno i tak, co raz gorzej
Aż od=osobnia się i pieśń i byt
I niewiem czy już w akord się ułoży
I niewiem czy już kiedy będę syt…!

6

I niewiem — — czy już będę mógł niewiedzieć
Że co raz żywot mniej wesoły tu —
Że, co raz łatwiej przyjdzie powiedzieć
Ze snu się budzę, wracając znów do snu.

Cyprian Norwid

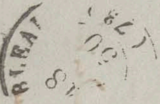
1850.

Monsieur J B Zaleski

à Fontainebleau

rue St Honoré No. 54







68

Aerumnarum plenus.[1]

1

Czemu mi smutno i czemu najsmutniej
Mamże ci śpiewać ja – czy świat i czas?..
Oh! bo mi widnym strój tej wielkiej lutni
W którą wplątany duch każdego z nas.

2

I wiem, że każda radość tu ma drugą
Poniżej siebie przeciw=radą łzę —
I wiem, że każdy byt ma swego sługę
I wiem, że nieraz błogosławiąc klnę.

3

Czemu mi smutno? – bo nieradbym
Ani przed sobą kłamstwa rzucać cień
By skryć jak czego niemożna odrzucić
By uczcić, czego wyciąć trudno w pień.

4

Więc, to mi smutno, aż do kości smutno
I to – że niewiem czy ten ludzi stek
Ma już tak zostać komedją = okrutną
I spać i nucić śpiąc: "to, taki wiek!"

5

Więc to mi smutno i tak, co raz gorzej
Aż od człowiecza się i pierś i byt
I niewiem czy już w akord się ułoży
I niewiem czy już kiedy będę syt..!

6

I niewiem — — czy już będę mógł niewiedzieć
Że co raz żywot mniej uczony tu —
Że, co raz łatwiej przychodzi powiedzieć
Że snu się bojąc wrócimy znów do snu.

Cypryan Norwid
1850.

1) List – na kopercie: M. J. B. Zaleski
à Fontainebleau, rue St Honoré 54

19

8

Modlitwa.

Przez wszystko, do mnie przemawiałeś – Panie
Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie;
Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem,
Pochwałą wreszcie – ach! nie Twoim kwiatem..
I przez tę rozkosz, którą urąganie
Siódmego nieba lekkie się zdaje – latem –
I przez najsłodszy z darów twych na ziemi
Przez czułe oko, gdy je łza ociemi;
Przez całą dobroć Twą, w tym jednym oku
Jak całe niebo odjaśnione w stoku!..

Przez, całą Ludzkość z jej staremi gmachy,
Łukami, które o kolumnach trwają
A zapomniane w proch włamując dachy;
Krajowemi z nowa liśćmi zakwitają.
Przez wszystko!..

Panie! – ja, niemiałem głosu
Do odpowiedzi godnej – i – milczałem:
Błogosławionym zazdrościłem stosu,
I do Boleści jak do matki drżałem –
I jak z bliźnięciem zrosły w pół z Zapałem
Na cztery strony świata mając ramię
Gdy doskonałość Twą obejmowałem –

Gdy doskonałość Twą objmowałem,
Co, jedno słowo, wyjąknąwszy: Kłamię:
Do niemowlęctwa wracam...

Jestem Znamię!..
Sam głosu nie mam, Panie — dałeś słowo,
Lecz wypowiedzieć któż ustami zdoła?
Przez Ciebie, prochów stałem się Jechową,
Twojego w piersiach mam i orzę anioła —
Co, rozwiąże jeszcze głos — bo anioł woła. —

Cyprjan Norwid.

×

— Od rezultatów mylnego zamętu
Z kagańcem w ręku do przyczyn zstępuje
Jak smutny żeglarz po schodach okrętu
Kiedy kotwicy szuka ... burzę czuje ....

×

O! tak — WCIELONYM skoro pogardzili
Wcielenia wszelkie — więc, praca wszelaka
Rwie się .... a jeśli prędzie się?... omyli!...
Wodę-by lepiej czerpać do przetaka — —

×

Danajdom lepiej byłoby na dobie
Zakasanemi uwijać rękoma
Bo chociaż mogły pośpiewywać sobie
„To-ć już zostaniem tak ... nie wrócim doma!"

Cyprian

×

— Od rezultatów mylnego zamętu
Z kagańcem w ręku do przyczyn zstępuje
Jak smutny żeglarz po schodach okrętu
Kiedy kotwicy szuka... burzę czuje...

O! tak – WCIELONYM skoro pogardzili
Wcielenia wszelkie – więc, praca wszelaka
Rwie się.... a jeżli przędzie się?... omyli!..
Wodę = by lepiej czerpać do frzetaka – –

Danajdom lepiej byłoby na dobie
Zakasanemi uwijać rękoma
Bo chociaż mogły pośpiewywać sobie
„Toć już zostaniem tak... niewrócim doma!"

Cypryan

+ wyraz nieczytelny : frzetaka czy frzetaka

72

przepisany

1.

Coś ty Atenom zrobił Sokratesie
Że ci ze złota statuę[(1)] lud niesie
Otruwszy pierwéj…

Coś ty Italii zrobił Allighiery
Że ci dwa groby[(11)] stawi lud nieszczery
Wygnawszy pierwéj…

Coś ty Kolumbie zrobił Europie[(111)]
Że ci trzy groby we trzech miejscach kopie
Okuwszy pierwéj…

Coś ty uczynił swoim Camoensie
Że po raz drugi[(1111)] grob twój, grabarz trzęsie
Zgłodziwszy pierwéj…

Coś ty Kościuszko zawinił na świecie
Że dwa cię głazy we dwu stronach gniecie[(5.)]
Bez miejsca, pierwéj….

Coś ty uczynił światu Napolionie
Że cię w dwa groby[(6)] zamknięto po zgonie
Zamknąwszy pierwéj….

Coś ty uczynił ludziom Mickiewiczu?…

. . . .

2.

Więc mniejsza o to w jakiej spoczniesz urnie
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu,
Bo grób Twój jeszcze odemkną powtórnie
Inaczej będą głosić twe zasługi
I Też wylanych dziś będą się wstydzić
A lać ci będą Tzy potęgi drugiej
Ci, co człowiekiem niemogli cię widzić…

3.

Każdego z takich jak Ty świat niemoże
Od razu przyjąć na spokojne łoże

(1) Sokratesowi w kilka wieków po śmierci jego Ateńczycy statuę ze złota postawili.

(11) Dante grzebany w Rawennie i we Florencji

(111) Krzysztof Kolumb jest grzebany w Hiszpanii, w S. Domingo i w Hawannie

(1111) 4 lata temu szukano na Cmentarzu Komunalnym gdzie był pochowany jednooki bez nogi żebrak ciały Camoensa pochować.

(5) Kościuszko leży w Solurze i w Krakowie.

(6) Napoleona drugi pogrzeb niedawny.

Każdego z takich jak Ty, świat niemoże
Od razu przyjąć na spokojne łoże
I nieprzyjmował nigdy jak wiek wiekiem
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy
Gdy sprzeczne ciała zbija się aż ćwiekiem
Później... lub pierwej....

Pisałem w Paryżu 1856 r.
w Styczniu

Cyprian.

a Fontainebleau
rue de France, 37
Monsieur Joseph Dieudonné
Zaleski

Affranchissement insuffisant.

PARIS 12 JANV 55 (60)

FONTAINEBLEAU 12 JANV 55 (73)

Arrivée au bureau l. Cachet brisé

Jeżeli masz głos w urządzeniu ostatnich usług ś. p. Adamowi – racz uwieść aby nierobiono mu pogrzebu z myślą tak czasową z jaką dzienniki tylko piszą ale nie popioły grzebie – Jest pogrzeb = historyczny za dojrzeniem sumienia czasów i pogrzeb parafialny – niesądzę abyśmy już dojrzeli dosyć aby pierwszy ś. p. Adamowi sumiennie urządzić można było – lubo życzyłbym takiej błogo=czasności czasowi naszemu.

72

Wczora – i – ja.

Oh! smutna to jest i mało znajoma
Głuchota —
Gdy słowo słyszysz – ale ginie koma
I jota...

Bo anioł woła... a oni ~~ki~~ rzekną:
„Zagrzmiało!"
Więc trumny na twarz załamujesz wieko
Pod skałą.

I niechcesz krzyknąć „Elli... Elli"... czemu?
— Ach Boże!...
Żagle się wiatru liżą północnemu
Wre morze.

W uszach mi szumi (: a nieznam z teoryi
Co burza?:)
Więc śnię i czuję jak się tom historyi
Z=marmurza....

Cyprjan Norwid.

26. Decembre
1860.

ŚWIĘTY=POKÓJ.

1.

Jeszcze, tylko kilka ciężkich chmur
Nie-porozpychanych nozdrzem Konia;
Jeszcze tylko kilka stromych gór:
A potem, już słońce i harmonja!..
— Jeszcze, tylko z hełmu, kilka piór
W wiatru, odrzuconych próżnię —
Jeszcze tylko jeden, pękły grot,
Błyskawica jedna — jeden grzmot —
A potem, już nie!..

2.

Tak samo i w życiu — czasów wir
Jezdnego na hippogryfie, ima;
Gruby mu rozrywać każe kir,
Trumny, przeskakiwać, których niema.
— Za czarnością trumien świta mir
Wynagradzający słusznie —
I wciąż tylko jeden jeszcze trud,
wysilenie jedno — jeden cud:
A potem, już nie!..

1863. — Cyprian Norwid.

9

6

Na co zastworzył ten świat?.. Mniejsza o to:
My, nie jesteśmy sędzie = cherubiny
Słońce, zaćmiło się i nad Golgothą:
A bity serca i bity godziny —
Gdzież? nie dowlekli się rude Wandle
A co zostaje z nich u Kartaginy...
Nie! — jeszcze, Francia nie zginęła — wcale!

6

Nie —! — jeszcze Francia nie zginęła: ani
Cień jej chorągwi popruty kulami
Na bladych wrotach uczuli tyrani
I ocierać go szukali rękami..:
Dopiero, wielki miecz oburącz wzięła
Młotami wieków urobiony dla niej:
Nie — i nie! Jeszcze, Francia nie zginęła.

1870 — 25 Sierpnia
aug. 13

Cyprian Kamil
Norwid

przysłał mi Autor

8 18

sonet.

I

Męża, jeżeli posąg wywiodłeś = = z kamienia
Tak, jak on jest, niech wiekom późniejszym zostanie —
Lecz kobietę, zarazem kobietą = spojrzenia
Sobą i ową jak ~~Ty~~ poglądałeś na nię;

II.

Nieustannem zjawiskiem! ona i nie ona
Jako palm okolica stała na pustyni
Ale w nieistniejące lądy obwiniona
Które obłysk słoneczny i wzrok ludzki = czyni

III.

Żeby prawd nie przed=

73

Żeby prawd, nie przed so
Jak gdy się oboistnie
Na to są te zmudrzenia
Na to sztuka, poezia ..

I marmur Twój: który
Że niebyła ta prawda, n

Do Marcellego Guishieg
jako autora biustu
Sonet przez ręce
Bohdan Zaleski czytał

1871. Paryż

sobą zawsze szukał człowiek

…e cudze dzieło czytaj;

…ia — rzęsy = ducha = powiek

… … i sama Kobieta!

IV.

… unie będzie świadczył co wiek

nawet dziś!.. zakryta.

…biego

…e Wo K. z Chodzkow

J. B. Z. — (: dla tego aby

…tał :)

Cyprjan Norwid

aby słusznie mógłbi
powiedział o sobie
że "zasłużył na Sonet."
— mówcież sobie
co chcecie ale ten sona-
wart Starego Micha-
Anioła Sonetów.

N.

Do Wielmożnej Pani I.[1)]

I

Czoło mówcy, nieznało kropelki chrztu, — wcale,
Kiedy, Patria-Pater — konsul purpurowy,
Cicero, rękę wzniósłszy nad zamęt ludowy
Głosił:
"... że przyjdzie człowiek, w boleści i chwale
"Sprawiedliwy — i przeto w koronie cierniowej."

II

A ręce obie mówcy, gdy, niewiele potem
Blade, przybito gwoździmi na deskach tribuny.
My, znamy w czyje grały i psalmy o struny!...
Lubo mieszało niebo błyskaniem i grzmotem!

III

1) Pani Felicya z Załuskich Iwanowska.

III

Tak to jest Rzym.— o Pani — nic więcej nie wspomnę...
Tylko bym rad by piasku garść na globie była,
Gdzieby się zdumiewały Imperia ogromne
Że tak niewiele ziemi a tak wielka siła!...
Tylko radbym Europy oglądając kartę
Znać, stopy Zbawiciela swobodniej oparte
A choćby to okupić przyszło świata łzami;
Rzekłbym:
… On, pierw umywał nasze, gdy był z nami.

5 Oktobra 1871. —— Cyprian Norwid

Oryginał posłany Pani Felicji Iwanowskiej zaginął.

16 22

CIEMNOŚĆ — 1877.

I.

On skarżył się na ciemność swej mowy,
~~Gdy~~ choć świecę raz zapalił sam :!?/
Sługa mu ją wnosił pokojowy –
(:Wielość przyczyn tak, ukryto nam:)

II.

Nić obiegłszy iskrą, zaraz płonie
Zalewa wosk, który górą wstawa
Gwiazda zaś, powoli tonie
Modra światłość jej i bladawa.

III.

Już, już, myślisz że zgaśnie – że z dołu
Ciecz rozgrzana, wszystko pochłonie
Wiary trzeba, niedość skry i popiołu.
Dałeś wiarę... patrz – patrz, jak płonie!

IV.

Podobnież są i pieśni me. O! człowieku
Którym chwili skąpisz marnej!
W nim rozgrzawszy żywotę wieku
Płomień błyśnie ofiarny!

Cyprian Norwid.

Expozycie dotychczas albo się rozkładają na różne prac gatunki a tem samem exponują tylko to co różni lecz nie exponują co jednoczy:
Albo — poddane są organizmowi miejsca w jakiem istnieją.
W obu przeto postaciach nie są one organizmami w sobie samych.
Celem expozycyi jest Jakość w całej pełności słowa tego — kiedy więc Expozycja poddana jest organizmowi miejsca zawierającego ją, exponuje naprzód jakość miejsca a przeto ani jakości ogółu sobie właściwego, ani jakości szczegółów ogół składających nie przedstawia. Jakoż, podobna jest naówczas do bogato ubranego salonu co francuzi wybornie określają expozycje Paryzkie Salonem nazywając. Że salonów wiele w potężnieniu zamienia się w pałac — możebyć więc zarówno expozycja pałacu jak np pałac-kryształowy...
Do tego to więc jako ostatecznego rezultatu expozycie dochodzą kiedy są poddawane organizmowi miejsca obejmującego ich naturę.

Expozycie następnie według tego co połozyliśmy na początku rozkładają się jeszcze — albo raczej rozłamują się na osobne całobiczałtne istoty samą presyją rozmaitości prac, przedstawiając tylko co rozróżnia ale nie co jednoczy.
I tak — są to 1° Expozycie prac naturalnych — to jest rolnictwa — chowu bydła — ogrodownictwa czyli kwiatów.
II° Prace te naturalne przez ogrodownictwo wstępują w sferę piękna i przechodzą następnie do Expozycyi prac nadnaturalnych czyli sztuk. III Nareszcie: Expozycie środków ku onym pracom — czyli =

III Nareszcie – expozycje środków ku onym pracom, czyli Expozycje mechaniczne.

Trzy te expozycje to jest: prac naturalnych
nadnaturalnych
mechanicznych – w całości jedną
ujęte, wyobrażać winny tę harmonię trzech sił powyższych w jej owocach, którą Industrią czyli przemysłem nazywamy.

Dwie są drogi któremi operuje się postęp:
1° Droga wynalazku czyli inwencji
2° Droga wiadomości – która jest i rozszerza się tylko przez uznanie i poznanie się na inwencji.
W sposób – że Ludzkość postępuje jedynie przez inwencję której systematu wcale a źródeł prawie nie zna – i przez uznawanie a poznawanie się na inwencjach otrzymanych czyli przez umiejętność

Świat inwencji, z którego upadają od=krycia jest zakryty – osobliwie też w swoim systemacie i komplecie praw swoich. Przyczyna dla której wynalazki o ile te od czasu bezpośrednio zależą nazywamy także od=kryciami. Świat zaś umiejętności powstaje i kształci się jedynie przez poimowanie i przyjmowanie onych darów to je[st] onych danych – jednem słowem: par la connaissance et la [illegible] pour ces dons. Expozycje przeto, powinnyby być że ta[k po]wiem Kościołami tych darów.
Drogi te dwie – Inwencji i poznania się na inwencji: [illegible] się łączą w Expozycji.

WSTĘP.

Nie mogąc zaprzeczyć iż trwałość nie tylko od ścisłości materiału ale i od formy także zależy; przedsięwzięliśmy rozwinąć pojęcie o prototypach formy, ich stosunku do siebie i stanowisku względem siły.

Pojęcie tych to prototypów nie jest dotychczasowo ani z osobna określone, ani w całość ujęte. Ważność zaś tej pracy dotychczas w matematyce idealnej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i elementarnych instrukcjach bardzo wielka.

Rozwijając pytanie od wieków już znane nie dotknięte a jednakże codziennie pod rozmaitemi postaciami nastręczające się uwadze i wyczerpujące ją stanowczo, będziemy musieli niesłychanie dotknąć osobistych poważnych których wszystko co pierwszego szukając, ~~[illegible]~~ nie zdołamy się wahać co w nich czasowego wziąć pod rozbiór, sprawdzić zmienić — odrzucić.

PROTOTYPÓW GENEZIS.

Prototypów, które są nam subjektywnie przyrodzone i światowi objektywnemu oddają: cenną nas wspólne, jest 5.

W świecie objektywnym:

pyramida, kwadrat, koło, elipsoida, prostopadła

w subjektywnym pięć samogłosek:

A U O E(Ɛ) İ

Samogłoski te i te samokształty jednocześnie u ludów żadnego z sobą stosunku nie mających na dwóch końcach globu się spotyka. Pyramidy na przykład, które to pojawia się u starożytnych Meksykan i Egypcjan. Archeologowie się napróżno w ciemny sposób kuszą nam domyślać.

Litera będąc znakiem akcji czyli naszej pośrednikiem między akcją wewnętrzną a ~~[illegible]~~ objektywnym światem, zatrzymała ślad ich w kształcie swoim. I to tak dalece że np starogreckie E ściśle się spotyka w pół-elipsoidzie wyżej np Ɛ albo Є. Podobnież ⊙ ze środkiem albo i promień prostopadły i nad którym punkt wyjścia dotąd kładzie się İ.

Prototypy w świecie objektywnym albo już zastajemy jak np widnokrąg — globu kolistość ect... albo sami je z wewnętrznej akcji naszej w świat objektywny wprowadzamy np Egypskie pyramidy — amfiteatra — obeliski. W pierwszym razie, te są ~~[illegible]~~ utworem akcji pierwotnej której Newton nie dotknął, gdzie w skutkach — a sztuka jest SŁOWEM stwarzającem — w drugim, jest to słowa naszego. naszej akcji psychicznej na obraz i podobieństwo tamtej odtworzenie. Prawdą tę z najgłębszym przekonaniem autor napomykając tu zaledwo, jeśliby się niestosowną wydawała z ciągu rzeczy wyjaśni o ile to do rzeczy jest potrzebne. ~

SIŁY SKŁAD.

Trwałość skutkiem tylko siły będąc ale nie siłę samą rozstawiamy na boku.

Siła w sobie samej rozbierana z trzech pierwiastków się składa.

1. Z miary 2. Z wagi
~~[illegible]~~ 3. Z ruchu
4. Z kierunku, czyli energii.

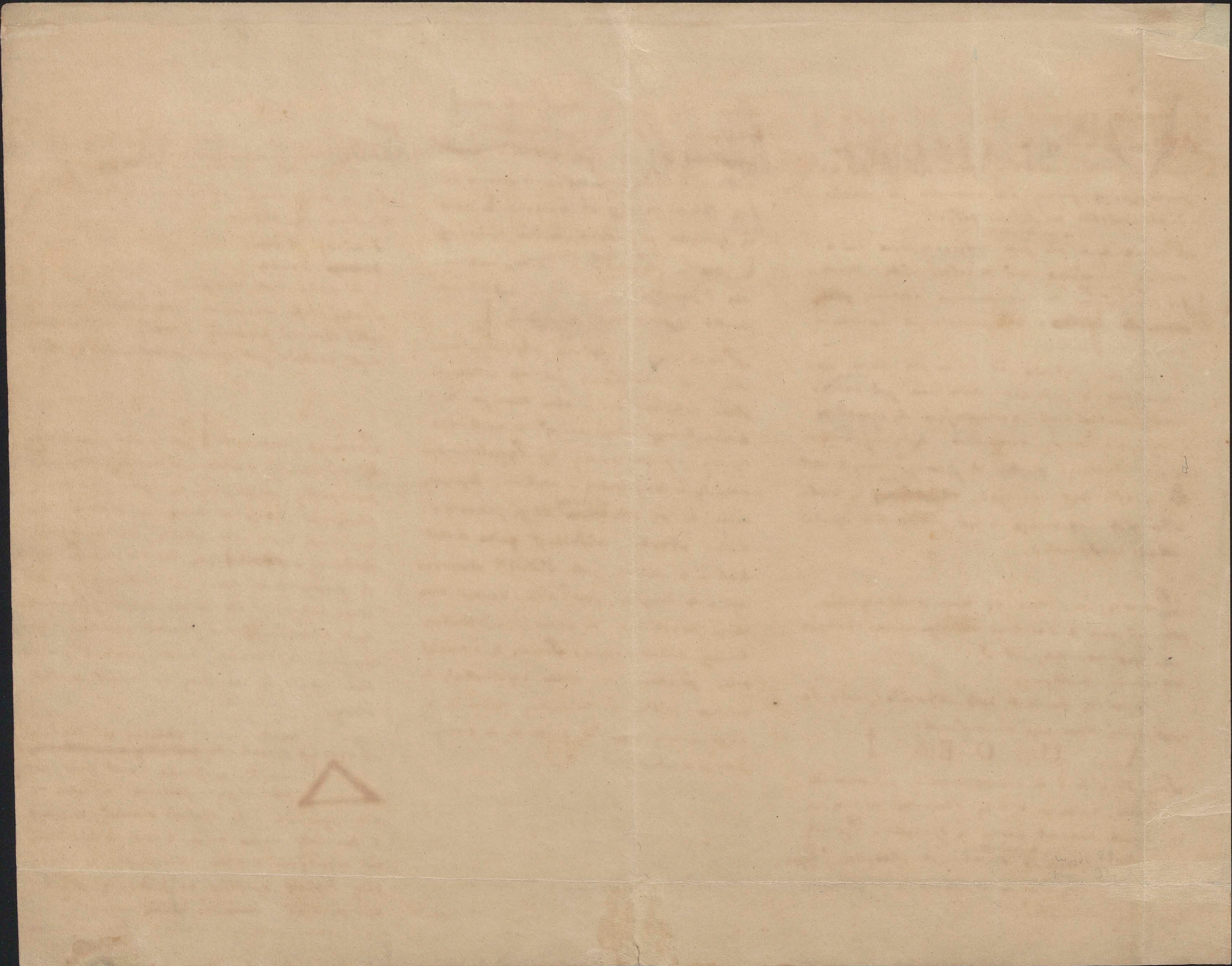
Spokój, czyli nieczynność albo rozbicie się tylko stanami przedsiły i posiły. Od-działanie czyli reakcja jest tylko indywidualnością siły.

MIARA.

Prototyp prostopadła | jest prototypem miary, tę najsłowniej wyraża — idealnie, czego pojęcie prostopadłej pojmujemy ją tylko jako miarę plastycznie ta np w kolumnie stojącej, pierwsza rzecz która nas uderza jest wysokość kolumny ~~[illegible]~~ gdyby ta zaś nie była prostopadłą do powierzchni która jej podstawą, nie już miara kolumny ale miara kątów jej pobocznych uderzałaby nas przedewszystkiem. Z prostopadłej to wreszcie kątów prostych pojęcie nam urosło, te zaś stały się dogmat wszelkiej miary.

WAGA.

Prototyp trójkąt prostokątny ~~[illegible]~~ gdzieśmy go idealnie uważali, w formie nawet swojej jest już wagą: podstawa się tylko w nim wyróżnia i ta wielkość stanowi, w sposób że dwa boki równe sobie a więc indywidualności nie mające i ałom wierzchołka w którym giną dopiero opadłszy na podstawę przestają być czczością, ~~[illegible]~~ nieskończoną; odnajdując wagę jednem słowem. Tenże, plastycznie u=



WSTĘP.

Człowiek w osobie swojej *dwoisty* jest, myśl Sokratesa żyje do dziś a z śmiertelnej osoby jego prochów niema.

Między *treścią* która *np* przeżyła Sokratesa a *formą* jego nieharmonja dała śmierć umarł on dla nieproporcjonalnej wielkości myśli której świadczył.

Proporcyi takiej, niemożna było i niemożna *mechanicznie* zachować bo jak ciałem stłumiemy ducha czeka nas śmierć *zwierzęca* — jak duchem ciało śmierć *pół=bożka* (: heroiczna :)

W całym więc *życiu* człeka jest ta nieharmonja *treści z formą* i dla tego kończy się życie taką lub owaką śmiercią.

Akt, w którym *treść a forma* najnierozdzielniej dopełniają się wzajem jest *słowo*.

Słowo które powiadam: *np* Ojcze! dopóki je powiadam niemoże być na *treść* i *formę* rozdzielonem bo nieistniałoby zupełnie chyba jak *akt psychiczny* w duchu.

Nieuważajmy zatem na co się *dzieli* słowo ale z czego się *składa*.

SŁOWO-NATURALNE.

Słowo naturalne (: uważane osobno :) składa się:

1. z *aktu psychicznego*
2. z *poruszenia wydźwięku całomechaniką organów głosowych*
3. z *akustycznego, częścią onych organów osklepienia.*

Sprawa ta, tak piorunnie ogniem jest żywotnym zapalona iż współcześnie jakoby wszystkie się jej okresy odbywają.

Granice naturalne. Słowo takie ma swoje granice naturalne w organizmie człowieka których nadużycie i nieużycie zarówno mogą być szkodliwe

Granice moralne. Słowo takie ma jeszcze w sobie samem granicę do której być może rozkładanem bez stracenia swej prawdy albo spotworzenia się w *kalambur*
W *pierwszym* gwałcie serdeczny śmiech konwulsyi, w *drugim* płaskość je śmieszna ogranicza.

SŁOWO-SPOŁECZNIE-UWAŻANE.

SŁOWO SPOŁECZNIE UWAŻANE.

Słowo naturalne w użyciu swoim tj społecznie uważane w dwóch rodzajach potęgi występuje:

1. Jako każące np gdy powiadam do was „pójdźcie tam"...

2. Jako obowiązujące tj kiedy się gromadzimy w około obowiązującego nas słowem swoim np poety...

Granice słowa każącego są przez to samo słowo okazane, mówiąc albowiem „pójdźcie tam" znaczę zarazem gdzie i dokąd i znak jakby zatykam.

Granice słowa obowiązującego są w miarę skończoności źródła które je rodzi.

Przekroczenie granic w pierwszym razie dałoby to rozwierzczenie konwulsyjne na jakiem np słowo władzy Nabuchodonozora się skończyło. W drugim razie, nieunikniony szarlatanizm albo wyniszczenie sił wewnętrznych – w obu, ubezwładnienie.

POJĘCIA POWYŻSZE W OBEC DZIEJÓW.

W przedzalfabetycznej epoce (: u ludów wschodnich mianowicie :) słowa rozdzielać niemożemy na samogłoski i spółgłoski a to choćby dla tego że niebyło jeszcze alfabetu czyli że słowo w życiu było.

Samogłoski na on czas byli to samowładzcy.

U hebreów kabała cabalah pochodzi od hebrajskiego kibbel – po łacinie ac-cipere po francuzku ap-prendre po polsku prze-jąć i oznacza w prawdziwej treści swojej przejęcie się czem – namaszczenie które wraz z tablicami na Synai Mojżesz miał otrzymać.

U Syryjczyków i Egyptjan przechowywano również tradycję wykrzyknięcia Imienia Bożego w sposób taki że to o śmierć słuchacza przyprawiało.

Słowo takie każące – samowładztwo takie – wcielenie takie samogłosek, w przesileniu tylko lub w spoczynku określenie swoje znaleźć mogło.

Po skończonych wyprawach Samowładzca albo w Nabuchodonozoryzmie się ubezwładniał to jest zwierzał i zbestwiał albo stawił ukazem te ogromne pomniki które do dziś na wschodzie spotykamy.

POMNIKI.

Jak więc rzekło się wyżej iż słowo naturalne składa się:

1. z aktu psychicznego
2. z porucia wydźwięku całomechaniką organów głosowych
3. z akustycznego, częścią onych organów osklepienia – tak i słowo ukazu na skale

na skałę spółczesną przeniesione składało się z samogłosu inicjującego męża który świątynię, pyramidę, słup herkulesowy, cyrk albo grobowiec stawić kazał, monumentami onemi zakreślające granicę, słowa władzy swojej w odpowiedniku.

Następnie, z poddanych samogłosowi temu ludzi (i z pomników które są akustycznym osklepieniem słowa władzy onego....

Odtąd, samowładzca ze sztuką dzielić się zaczęła — poczucie oporu w naturze martwej — organizm pracy — talenta przyrodzone zatrzęsły odśrodkować nagiemu dotychczas ukazowi.

Samowładzcy owi, to jest (: jak w przedalfabetycznej epoce się uważa:) one wielkie samogłoski one inicjujące akcenta odpowiedni w pomnikach i okazały się jawiny w pierwo=kształtach.

PIERWOKSZTAŁTY A PIERWOGŁOSY.

— Pierwokształtów pięć znamy.

Trójkąt — elipsoida — prostopadła — koło — kwadrat. (: Linja horyzontalna jest tylko teoretyczną lub późniejszym pojęciem, ziemi płaskość zastępowała ją u dawnych:)

Pyramida, wszystkim ludom prawie wspólna od Egypcian aż do pierwotnych Meksykanów (: którego to wspólnictwa nigdy Archeologowie niebyli w stanie wytłomaczyć:) wychodząc z pierwopojęć przyrodzonych wyraziła pierwokształt trójkąt A.

Elipsoida wiele późniejszym jest pomnikiem, w dwóch kwadratach na sobie postawionych zakreśloną będąc: jest to E. Є. co także znaczy dwa razy cztery osiem 8.

Prostopadła wzięta z obelisku, na kolumnie skończyła — jest to I.

Koło w starych grobowcach, cyrkach i panteonach — jest to O.

Kwadrat w pierwszej epoce stylu Greckiego zasadniczy — jest to U.

Pierwokształty te jeszcze są pierwoliczbami 1. 2. 3. 4. 5. ... i pierwosiłami ect ale to nas tu nieobchodzi... Pamiętajmy tylko, że nic w świecie do tych czas bez pierwokształtów onych albo choć idealnego ich pojęcia utworzyć plastycznie niepodobna.

WŁADZA UKAZU (KAŻĄCA) A WŁADZA SZTUKI.

Wiadomo — albo raczej należałoby już te elementarne mieć pojęcia — że, Indianie od rzeźby (to jest, w skałach dłutując) budownictwo swoje rozpoczęli i że się to społeczeństwo zawichrzyło nim pojęcie konstrukcji w mechanikę mogło się rozwinąć. Że dłutując w skałach byli co do konstrukcji a priori.

Że babylończykowie przeciw prawom konstrukcji też zgrzeszyli z cegieł swoich budując to z powieści przemądrej o wieży Babel wiemy również.

Że w Egypcie punktem wyjścia sztuki była właściwie Inżynierja ... że ludy te sztukę od religii dla niezupełnego konstrukcji pojęcia właściwie wyróżnić nieumiały i że ono wiary uczestnictwo dało tak kolosalne monumenta. Był Lud zatem cieśla, który prze=

Był Lud zatém, Cieśla który przeto sztukę głównie pojmował jak konstrukcję; który też ojczyzny jakby nie miał, na wybrzeżu morza zawieszony gdzie po pochyłościach gór wycięte cedry i libańskie jodły się staczały — Ten, z architektury symbolicznej wyróżnił alfabet i konstrukcję, świat opłynął, objawił pierwsze wiedzy promienie a ktoż wie czy i to nawet w zwięzłem nie jest że on właśnie lud Cieśla, któremu najsłowniej się należy powiedzieć o fenikxie zmartwychwstałym, który przez alfabet i żeglugę a z żeglugą pojęcia astronomiczne ~~[illegible]~~
(i to wszystko w praktykę rozpowszechnienia wprowadzone stało się jakby inicium Cywilizacyi nowej: że on mówię Fenicki lud był właśnie w następstwie czasów powołanym do stawienia świątyni Salomona!

Napomnienia proroków do Sydonu i Tyru obracane zdają się potwierdzać przypuszczenie które tu jest uboczném. Przestaniemy albowiem na tém tylko że lud ówy słowo (:ti akcent Księgi samowładzy:) z uboczniejszej samowładztwo architektury wschodniej odjął, że przemienił już w siłę bo w konstrukcję i że stał się dla pierwszej epoki słowa rewolucją a nie czujące granic w tym kierunku rozpłynął się jak drut po wszechświecie...

× × ×

(:Tu – że słowa dzieje określające, przyjdzie nam na czas jakiś alfabet ten formalny pozostawić na boku; dodamy iż dobrze nam wiadomo iż wynalazek ten formą jakoby słowa stać się mający, nie jest właściwie wynalazkiem ale raczej odkryciem i że drogi różnemi ku temu skończeniu się dążono.
Firmament niebieski i upostaciowanie tegoż w fantastyczne dzieje konstellacyi długo były pisma przepowiednią — tułający się, smutni i samotni tam pierw w kościół bezwiedny promieniami westchnień się tarzyli. Ślady tego są i w formalnym alfabecie.
Podobnież hieroglificzne próby wszystkie, miejsce by tu powinny swoje znaleźć z tych wszelako to tylko nadmienimy że gdy z architektury znak wychodząc począł się osiadać inskrypcjami jak robactwo trupa toczonego, imiona wcielonych samogłosek ti imiona pamiętnych pierścieniem osobnym określano a Fenicjanie nawet tak jak większa część ludów wschodnich samogłosek domyślać się kazali w niektórym je przypadku połykając.:)

× × ×

SŁOWO WCHODZI W HISTORIĘ

– Uważaliśmy dotąd słowo naturalne w budowie swojej i granicach tudzież słowo socjalne słowo ono każące Babylońskie w budowie swojej tj. pierwopomnikach symbolicznych (: które dały nam początek alfabetu :) i w granicach swoich tj. Fenickiej rewolucji na całoświat jako inicium cywilizacji promieniącej.
Od tak historycznego faktu, historycznie już słowo uważać powinniśmy

PLEMIONA.

– Plemiona, historyi nie stanowią będąc dla niej materją tak jak marmur dla sztuki i rasy dopiero są do plemion tak jak grupa do tłumu – w nich jest pierwsze zacięcie przyrodzonego organizmu.

RASY = SŁOWO.

– Słowo rasy jest słowem ze krwi jeszcze – słowem temperamentu i dla tego przedstawia się w trzech typach natury muzycznej
1. Jako akcent, po polsku przycisk –
2. Jako okrzyk np hurra!..
3 Jako motiv muzyczny
Wszystkie te rodzaje słowa rasy osklepienia sobie właściwego akustycznego mieć nie mogą, tylko w słowie narodu a to choćby dla tego że akcent tj. przycisk jest tylko jednostronnością języka dialektem – okrzyk jednostronnością stanowiska – motiv zarodem oczekującym przyzwoitego rozwinięcia
Słowa ras więc dopiero w słowie się narodu osklepiają albo pod litery obcej parciem w słowo narodu tężą – pierwsza droga Opatrzną, fatalną druga.

POJĘCIA-POWYŻSZE-W OBEC-DZIEJÓW:

Ażeby pojęcia powyższe o słowie ras w obliczu dziejów odzobaczyć trzeba w obce sło=
=wa=narodu je uważać do którego albo niedochodzące upadają w swojej odporności albo organ właściwy jest ich w słowie narodu wyrażeniem i tak w Grecyi naprzykład: Eolijskie narzecze następują Doryckie i Jonickie aż Heleński język nareszcie je ogarnia.
I tak – w Greckiej muzyce trzyb Frygijski kantykom obrzędowym Elegiackim Lidyjski (towarzyskie) a Dorycki pieśniom bohaterskim.

SŁOWO-NARODU.

Że już słowo Narodu uważamy (słowa-rodów na teraz pominąwszy) trzeba-ż już nam mówić o Narodzie jakimkolwiek wyłącznym. Grecja, jest tym narodem, któ=
ry miał to wyłączne powołanie i do którego też z porządku w tej historyi słowa się zbliżamy. Tu, wspomnijmy dwie rzeczy: 1.) że Alfabet w zawieszeniu zostawiliśmy z dala =

1.) Że alfabet w zawiązaniu rozstawiliśmy ździała u Fenicjan albo już w Archi= tektonicznej formie swej inskrypcji 2/ że słowo naturalne składa się:

I. z aktu psychicznego

II. poczucia wydźwięku, cało=mechaniką organów głosowych

III. akustycznego, częścią onych organów osklepienia.

Słowo=Grecji ~~[illegible]~~ przeto składa się, z aktu psychicznego wyroczni natchnionych z poczucia wydźwięku całomechaniką organów głosowych to jest harmonii akcentów zaś w muzyce o czem mowa powyżej, (w Lirze)... i z akustycznego osklepienia to jest z onych plastycznych Dedala usiłowań które sztuki plastycznej są początkiem.

Wyrocznia jest prawdą bezpośrednią – przy niej, stoją prorocze kapłany w wy= słuchiwanie rzucanego bezładnie słowa wprawni, dalej, poetowie w rytmu miarę zbierający to słowo (: a popóźniej nawet prozaicy :) – W sztucznym rytmie poetów odźwierciedlają językiem narodowym wszech=narzecza zaś w pełnej swej harmonii i wszech stany serca człowieczego i tak pieśń się rozpływa po wnętrznościach narodu urabiając jakby całość ducha.

Na tym słowie psychicznym i wydźwięku jego rytmem, pieśnią Językiem filozofią języka i zakreślają się koła postaciami żywemi tańców obrzędo= wych, igrzysk, wojowników rapsoda słuchających, starców w Areopagu lub akademików na ustroni... Kolumn wreszcie pałkola Dorycznych Jońskich i Korynckich albo i posągów co z nich wyszły i nareszcie duchów bohaterskich wracających w Liry konstellację co literą później Δ zmartwiała.

Przy tak skościelanej wewnątrz siła narodowej całości, król (którego oskarżyć może Efor, uniewinnić wyrocznia :) stoi w górze z wagami cało= narodową treść a formę jakby odważając. Phidon król Argijski jest wy= nalazcą wag i monet które biją w Eginie...

Zaiste, piękna to harmonja i niemożna się dziwić że się wydawało Platonowi iż niebieską usłyszał..! Tu jednakże, bacząc na obszerność niniejsze go pisma, niech czytelnik potęguje sobie tę harmonię zastępując naprzykład akt psychiczny wyroczni przypowieścią Ezopa lub gnomiką (: która naszym przy=słowiom lub Hebraiskim salomonowym przypowieściom odpowiada :) Ho= merem, Eschylem, Sofoklesem i t p.... My zaś, wróćmy do rzeczy.

Coż więc słowem narodu?

Coż więc słowem Grecyi, bo tu naród a Grecja jedno, bo ona to szczególnie ku wy=dania słowa narodu powołana?...

Słowem narodu jest wszechstronność myśli jego – jest wszechharmonia składających naród elementów – jest nareszcie (: jak to do budowy naturalnego słowa się odnoszę uważać możemy :) dopełnienie jakoby formą treści i owszem odwrotnie...

Powinienby więc to być człowiek przez naród stworzony i nie człowiek nawet ale Cherub, ale pół=Bóg jakoby....

To też z pierwokształtu prostopadłej z kolumny (: z litery I :) przeszedłszy do posągu potę=czyta myśl Grecyi Polikleta rzeźbiarza z Hippokratesem lekarzem aby razem utwo=rzyli kanon na człowieka, ku zharmonizowaniu że tak śmiem tu orzec Ecce homo.

I coż lekarz z rzeźbiarzem lubo cało=narodu harmonią duchową natchnieni utworzyli? – utworzyli wyraz dotykalny słowa=narodu – STYL.

\+ \+ \+

Styl a człowiek to jedno – a dla czego?...

Bo styl nie jest już miejsca tylko, rzeczą lecz i czasu – bo styl nietylko do naro=du ale i do CYWILIZACYI już należy.

To też jest on już słowem ożywiającym choć nie żywym bo człek stworzyć nie może i z=zmartwych wstalić ledwo zdolny co tak jasno widać w rzeźbie greckiej – w podniesieniu (naprzykład) płci obojej do jednej miary ideału – w podniesieniu wieków do je=dnego czasu jakiegoś nad czasami, w podniesieniu nawet liści roślin do ar=chitektonicznego (nad naturę) I że to zwycięstwo nad materją tak iż określ sta=tuę to ......„ zostanie.

„Materyi – tyle prawie co gadanie...“ stanowi, właśnie tajemnicę wysokości sty=lu tego dodziś promieniami pewnemi cywilizacyi władnącego.

\+ \+ \+

– Przez to zatem wyszedłszy po nad naród w cywilizacyi sprawę „Styl a człowiek to jedno„ i z tąd słowo narodu w dojrzałości takiej postawione od onego kanonu Polik=leta do Mirona zstąpiło i Lisippa, który, równo=harmonijny pierwokształt = (kwadrat □ τετράγωνον) na owalność ciała jego właściwą przemieniwszy (: „quadra=tas veterum staturas permutando„ Plin XXXIV 8.) przywilej wyłączny portretowa=nia Alexandra Wielkiego otrzymuje. Ten, Epopeję narodową i miecz kładzie pod głowy gdy spoczywa – zdaje mu się niekiedy że pierworodnym jest Jowisza lub krew z rany ciekącą rozcierając „O! towarzysze moi“ woła „krew ta krwią jest prawdziwą!...

\+ \+ \+

– Zmartwychwstanie onno idealne nie tu wszakże (ma tylko swe ujście) prawo liry wewnętrz-
ne – na słowie narodu osklepione w prawodawstwo pisane pierw się zmienia (: Lyra, w
Δ się obraca:) Z prawem uchodzi interes jako piękno i historya
jak prawda, pierwszy dramę ożywia druga bierze w siebie Epopeję. Całe sło-
wo narodu wychodząc z wnętrza duchowego w chleb powszedni prozy się
przelewa... Papyrusy Egyptskie upowijają pieśń gasnącą jako wnętrzne
prawo całobytu. Czas przychodzi nareszcie że pieśń zwana Poezją służy tylko jak
błysk miejsca ciemne Elokwencyi publicznej wyświecając albo nawet jak wybie-
ku zakryciu pięknem braku prawdy. Z tego wszakże pojawu ostatniego
który pieśni żywej jest już radykalnym zepsowaniem sztuka syllogizmo-
wania ród swój bierze (niedostatku nadchodzi Filozofia A tak słowo jeszcze przed ideałem narodu bohaterskim przenosi się w dziedzinę po-
nad narodowych interesów; w słowie żywym, świadczące zmartwychwstania, w czło-
wieka co stanął słowem Grecyi przeciw prawa literze .... literze, co już wyroczni na-
=wet samym Kapłanom w piersi narodu odrzucita (bo wyrocznia była z Sokratesem ....
– Tu to jakby już Rzymu czas nastąpił, powstaniem którego litera miała być
o tyle ile Grecia słowo wyraziła.

× × ×

Tak więc słowo narodu widzieliśmy

w swoim akcie psychicznym ti bezpośrednim natchnieniu wyroczni, kapłanów, tradycyjnej narodu moralności w gnomicznych przysłowiach które prawdę z lirą połączają — w pieśni — w cało=pieśni Epopei — w misterjach tragedyi w igrzyskach obrzędowych....

w poczuciu wydźwięku całomechaniką organów głosowych .... ti w motiwach ras Językiem i filozofią języka narodowego ogarniętych — w motiwach ras w muzyce narodowej...

w akustycznem czuciu onych organów osklepienia .... ti w porządkach architektury motiwa plastyczne w całość ogarniającej Dorów, Jonów, Korynthu. W przeprowadzeniu od Kolumny do zupełnej statuy onego poczucia plastycznego — nareszcie w kanonie na człowieka.

w cało=słowie=narodu ... ti w Stylu który jest 1.) pokojem wszech elementów narodowych
2) pokojem, między narodem a cywilizacyą ti słowem=Epoki

w słowie prawdy ti w Sokratesie — na którym prawda narodu się zamyka bowiem w sprawę jego i głos wyroczni wchodzi.

w czynie ti w Alexandrze Macedońskim który prawo wewnętrzne (Epos) i miecz razem jednoczy.

SŁOWO-CIWILIZACYI-(i litera)

Słowo Cywilizacyi które tu z porządku następnie ograniczenie ma w Epoce czyli w Czasie, pod którego przeto warunkami tu lub owdzie ma swój akt psychiczny — trzeba więc być już więcej niźli Ślepym ażeby niewidzieć że w tym miejscu zaczepia albo raczej poddaje się historja siłom nie od człowieka ani nawet od miejscowego w człowieku natchnienia pochodzącym — Czas albowiem od nas niezależny.

ZATEM — W OBEC EPOKI:

Samo to odwrócenie się porządku ti że nie od aktu psychicznego ale od określenia go Epoką — od formy — słowo Ciwilizacyi musiemy tu określać — znaczy: że w czasie tego odwrócenia forma ti litera głównym była zadaniem.

Rzym odbrał to wielkie

Rzym odebrał to wielkie powołanie — od wielu to czasów uważano że literatura Rzymu w odwrotnie dodatni ma się sposób do słowa greckiego dzieł i dziejów!.. tak jest, arcy głębokie zagadnienie leży w tych pojęciach.

Jak się, ma wewnętrzna Epopeja do prawodawczego określenia tak jest Grecja do Rzymu.

(— Kiedy Sokrat już skonał a świątynia Dianny w Efezie ukończona, kiedy arcydzieło to plastycznego osklepienia ideału Greckiej myśli gore kiedy Alexander się narodził dorosł, rozniósł rzecz grecką ile ta się mieczem ponieść dała, gdy Arystotel zsumował mądrość Grecji i czasu, kiedy słowo=narodu w słowo głosu już przeszło (w Eloquencję) wysoko w tej sztuce postawieni: Diogenes stoik, Carneades i peripatetyk Critolaus przybywają do Rzymu jak posłowie.... Mumius w parę lat po tem Korynt bierze, Grecja zawojowana Cartagina w tymże samym roku obrócona w perzynę.)

Rzym — jeśli od Romulusa począć mamy, rozpoczyna się już przez organizatora tłumu z indiwiduów złożonego — organizuje on małżeństwo z porwanemi kobiety senatory wybiera, lud, rozdziela na klassy... Jeśli zaś od Numy Pompiliusza Sabin ten, bezpośredni z przyjazną mu nymfą ma stosunek jak królowie późniejsi w Chrześcijaństwie z uczonemi damy czasów swoich. Wyraźnie tu jeśli występują jak się Quirynus konający, to odwrotnie, od końca dziejów państwa Rzymskiego poczynające — że Rzym będzie wiecznie głową świata!

— Podobnież kobieta nieznajoma Tarkwinjuszowi Pysznemu zarys całej przyszłych państwa tego trudów wręcza i to nawet literą już pisany. Możnaby powiedzieć że profetyczny duch odwiewał ku WIELKIEMU końcowi ~~[illegible]~~ rozpoczynającej się budowy....

Słowo Rodów (gentes) tu przebłyska, wszakże w militarną zaraz formę i literę prawa się przenosi: i tak gdyby ród wymarł do którego sacra przywiązane; testamentem wezwani byli powinni złączyć to kim bliskim, aby przeto sacra nie zginęły. — Jednem słowem, litera prawa od początku religijnym pierwiastkiem była tutaj i nie wykładało się ze świata wewnętrznego jak u Greków, ze słowa narodu, z Epopei; ale, z przewidzianej i określonej na przód formy nawet i dla ostatnich Państwa (całego) rezultatów — (Z litery=państwa — z ciała:) Pozostawmy więc popęd ten grabiący wszystkie ludki do łata i zabierający niewolników, zasady instytucyi — sztuk początki i bogi miecz przedewszystkiem przed ołtarze ROMY (pomnożone — Romy), tej litery której nawet oryginalnie Rzymskiej ~~brakło tem nawet~~ nie umieli sztuką w ciało oblec — pozostawmy ten Język

ukazami do staroitalskich ludów drobnych kształcąc się dla Prawa, a uważmy literę tak jak słowo w początku ~~[illegible]~~ uważanem już było.

LITERA W POJĘCIU.

– Literę, w pojęciu chcąc uważać, niemożna jej jeszcze uważać w alfabecie.
Litera w pojęciu uważana jest to łącznik pomiędzy psychiczną akcją a widzeniem
jest to = dwie linie równoległe przymierzone do siebie
Litera więc, ten łącznik między światem wewnętrznym a zmysłowym ogranicza się=
liczbą zmysłów onych jako pismo, dla wzroku
jako rythm i nuta muzyczna, dla słuchu
jako plastyka, dla dotykania
jako język, dla głosu
jako używanie dóbr ziemskich, dla smaku.

– Z kąd jest granic jej naturalnych liczba pięć (V)
– Że zaś granica liczby np granica pewnej liczby drzew na polu jest zarazem granicą kształtu tej liczby np drzew więc i ta liczba V na której zostanie się rachunek dziesiętny decimalny (: wszystkim na świecie ludom wspólny i wrodzony :) jest granicą również kształtu liczb:
jako to – przyszedłszy kreskami jeden dwa trzy I II III do pięciu, jest ów/pierwszy kształt który napotykasz V. tylko w jedną stronę odejmujesz a dodajesz w drugą IV : VI ect.....
przyszedłszy do dziesięciu, stawiasz dwa pięć jedno na drugiem X i znowu IX : XI...

LITERA W ŚWIECIE.

– Wspomniało się już wyżej że pierwszym dla ludzi alfabetem był firma=ment, gwiazdy, konstellacyje – tam się wzroki jednały wszystkich wzrok nad ziemię podnoszących i z tamtąd też spadły im pojęcia, por roku – równań=znaczeń – liter... Jak było przed upadkiem? to nie samego pisma rzeczą, a tem mniej tego pisma, mówimy tu tylko o człowieku w onych już po=rajskich trudach jego i w współ=uczestnictwie trudów onych. Ile liter z tamtąd nam zleciało a ile tam znowu powróciło trudno jest się nad tem rozpisywać. Zwłaszcza, iż przez to co w Astronomii nazywa się precesiją equinoxyi wiele już jest nazwisk konstellacyi rozdzielonych z tem co oznaczały – tak iż ów alfa=bet konstellacyi co raz to konwencjonalniejszą formą staje się....

LITERA W CZŁOWIEKU.

– Że litera jest formą, więc w człowieku litera formą jego i tak (: Leonardo =da Vinci zauważył :) że człowiek wolnym ruchem rąk i nóg zakreśla koło ⊗ do tego zaś w najczystsze (uważając figurę powyższą) dołączywszy, że punktami rąk i nóg czterema, kwadrat

że punktami nóg i rąk człowieka kwadrat w koło oznacza
a nóg samych postawą trójkąt
a postawą cało=osoby w spoczynku jak np mumia Egypska owal czyli elipsoidę
a ciężenia linią prostopadłą — mamy już koło-trójkąt-kwadrat-owal-i linię
prostopadłą czyli pięć onych kształtu samogłosek – z których wszystkie kształtów kombinacje

(Tu, czytelnik niech myślą się odniesie do tego, co o początku architektury symbo=licznej na wzór budowanej i o samogłoskach żywych, inicjujących mówiliśmy – Ci, na świecie co po nad ziemią wzrok wznosili ci znaki wzięli z onego pierwsze=go alfabetu a byli to odznaczający się od tłumu: samowładcy – Chaldejscy kapła=ni itd... mówiło się już o tem w swoim miejscu o słowie społecznie uważanym, każ=cym o pierwopomnikach i o początku alfabetu.)

Niemożemy tylko tu pominąć że naturalną granicą pierwokształtów jest na nowo ich liczba harmonijna, składając je w całość miłą oku [illegible] wszystkie zawsze w je=den z nich się złożą i że każdy z nich złożony zrosty, niekompletnym, albo mon=strualnym będzie, chyba, że już moralną w sobie weźmie wartość ~~formalną~~ odmiennego/znacze=nia, wyobrażenia czegoś, lub rysunku...

LITERA RASY.

– Mówiliśmy już wyżej słowo rasy wyłącznie określając że stanowi je przycisk jedno=stronny który, w miarę swej siły dopiero w słowie narodowym muzyką albo rytmem osobistość swoją od=najduje nadto w architektonicznym rytmie porządku Doryckim i Jonickim albo i w Korynckiej kombinacyi – niemniej nawet w cało=słowie Grecyi w STYLU jak np w epopei Jonickiej i Komedyi Attyckiej, co przymiotem wyłącznym Gre=cyi było i określanego już kierunku.

Tu, ~~[illegible]~~ podobnież – literę – ti formę samą określając, musimy uważać iż ta na akcencie plastycznym rasy danej zależy, niebędąc bynajmniej pozbawioną idealnego odszukania harmonii swej w całości wyższej=treści przez negację= wszakże nie kierunek. Siamczycy malują zęby czarno żeby nie być w tem do zwierząt podobnymi.. itp. Negatywne formy podnoszenie w monstrualności przechodzi i za znowu granicę.

× × ×

Od litery narodu musielibyśmy przejść na nowo do słowa narodu więc do Grecyi do literatury do STYLU do CYWILIZACYI, tej litery=Epoki i do poddania się czasowi a następnie do Rzymu, z kąd wyszliśmy w tej questyi – do tego to NARODU=LITERY...!

× × ×

RZYM.

oto, stary Pan świata

Prawo a miecz – zabory i organizacje – wiele jest ras co w sobie nic
niemające grawitują same do ciężaru onej prawa=litery albo inne zdradzają
i popychają w kształt ~~[illegible]~~ rosnący – niemający końca, ani żadnego odpoczynku
w ~~wrodzonem~~ osklepieniu wrodzonem.

Litera albowiem – jak się rzekło – jest to ŁĄCZNIK pomiędzy aktem wewnętrz=
nym a przedmiotowym światem – Łącznik zaś końca niema aż we wszech-wielości
przedmiotowej – Łącznik jest to = dwie równoległe, które nigdy spotkać się nie
mogą – chyba w Bogu – – lub w krzyż je złożywszy......

Z tego to pochodzi że cała Architektura Rzymska jest tylko z=ogromnieniem
a następnie i z=potworzeniem Greckiej – wiele bowiem motivów plastycznych tak
jak i motivów muzycznych niewytrzymuje podniesienia do ogromności niewła=
=ściwej – we wszystkiem ~~[illegible]~~ miara posiadania jest motiv wewnętrzny – ten przeszed=
szy następuje dziwość – wielość – płaskość...

Wiadomo – że co właściwie Rzymskiem w budownictwie to jest: ark triumfalny
z kariatydami powiązanych brańców po dwóch stronach – arkiem takim w którą
chcesz stronę przejdziesz – końca niema, chyba w powróceniu na też samo miejsce
glob obrotny. Ale zaś to architektura polityczna do najwyższego stopnia tu dochodzi
=drogi rzymskie do marszów – forum – jatki publiczne – Bursy.

= forum – jatki publiczne – kursy... O tém wszystkiem, ile to w pisma zakres
metodzi na miejscu swojém będzie mowa – teraz, spójrzmy na Rzymu wzrastanie
i krystalizacyę ~~[illegible]~~ swą właściwą tak, jak to o Grecyi było pierwej:

Po oddaleniu Tarkwiniusza pięć wojn w koło wilczycy zaświeciło – wewnę-
=trzne rozruchy albo nieskostniałe jeszcze chrząstki rewolucyjnego organizmu
odpierając ościennych, musiały zarazem siebie wzmacniać – Konieczność ta
wewnętrznie i zewnętrznie silnemi działaczami – wszystka też i twórczość
w hart publiczny, w jędrną idzie przytomność. Wszyst to jakby ostrostup
wykreślającymi się i wkreślającymi w koło... stanowisko, w prost przeciwne =
Grecyi. — To też wkrótce Porsenna jest odparty – Volski Equi Tuskulań-
czykowie Veje zbici.... jeden lud ciągnie drugi albo spycha jak falę
albo podmowami na Rzym pędzi. Rasa bitna niedługo też nadciąga
Gallowie, z Tyrolskich gór zsunięci, ci, przeważnie mową odrzynający się
sił czerstwiejszych odtrysk wraz dobędą – odparci, obejmą w sztandar
jeden wszystkie ludy Italii krom Sabinów, tem po trzykroć Rzymowi
tryumf jeno zostawią – Samnitowie potém, coraz nowy lud prowadzą
tąż drogą – Etruski – Ombryjczykowie Galle... lat sześćdziesiąt i kilka, tego

33

lat sześćdziesiąt i kilka tego hasła, a cała Italia niewzruszona w ręku Rzymian.
– każdy lud, albo co tworzonego co ukochanego miał, to wielkie [illegible] w krzyżali [illegible] się
organizm – albo nowymi ramionami do szeregów albo nowymi pretensjami do ościennych
~~[illegible]~~ niechybnie przyparzał. O Tarant z Pyrrhusem a więc zaraz i
z Grecją wielka wojna – Apulijczykowie i Bruttowie pobici, więc też
Lukańczycy Ombri ~~[illegible]~~ Picenum... Tarant wzięty... Południową Italię Rzym zagarnia.

Z wielkich wojen Punickich odniesie on w łupie marynarkę – podda-
nie się Venetów, Afryki część, Hiszpanię – wraz, pan cało-Italii, wysp
śródziemnego morza, Macedonii Grecji i Illiryi – Annibala pogromca,
który ludy do walki za niepodległość w zemście wzywał....

34

1.

25 Czerwca 1870.



Panie i Panowie!

Gdyby jakie wielkie społeczeństwo a przy tem mające obfitą przeszłość i na nowo otwierającą się przyszłość niezmierną; miało jeszcze, wybudować sobie stolicę nową, pełną świątyń i publicznych gmachów: to zaś, wszystko w stosownie uposażonem miejscu i powietrzu pełnem słońca i na ziemi co dawa bujny wawrzyn dla oczekiwanych zasług … Niebyłoż-byto wymarzonem prawie nagromadzeniem wszystkich pomyślnych warunków do rozwinięcia bezprzykładnej w dziejach sztuki Epoki?

Warunki takie historyczne, socjalne, finansowe i klimakteryczne razem w jedną zebraną Aurę i do najpo=

i do najpomyślniejszego na rzecz
sztuki nakierowane ustroje a
który zdałoby się że wyobraźnia
zespala i wynęca, nie są wcale
marzeniem ... istniało to wszystko
rzeczywiście ... tak było, lat temu
tysiąc pięćset kilkadziesiąt kiedy cały
świat odmieniał stolicę swoją
a ruiny Byzancium służyły archi-
-tektom za podmurowania a po
za niemi w przeszłości bieliły
się marmurowe chóry arcydzieł —
a przed obliczem jawiła się ogromna
przyszłość!... Wszystkie razem wa-
-runki triumfalne dla sztuki istniały
na on czas w rzeczywistości, ale z
tego wszystkiego albo nic, albo mniej
niż nic sztuka do historyi swojej
zaliczyła!! . . . . . .



– Gdybyśmy raź przeciwnie wyobrazili sobie polarnie zestawiony obraz wszystkich niefortunnych warunków dla sztuki i sztukmistrza, to jest: społeczeństwo wywłaszczone z posad i stolic swoich i niełedwie że grobów niepłaszczone własnych, ani samym cmentarzy spokojem cieszące się; obraz taki byłby wiernym tłem tego tu czasu w którym właśnie że najznakomitsi muzycy – rzeźbiarze – malarze – architekci – rytownicy Polscy gmach w powietrzu niepowiem iż stawiają (:bo wyrażenia tego używa się dopóki jednéj sztuki promień jaśnieje:).. ale, powiem iż gmach ów w powietrzu postawili dla tego że [illegible] wszystkich sztuk promienie weszły już w czynność.

Dwa te, zarówno historyczne
jak i pokątnie przeciwne sobie
fakta okazują, jak dalece
bez=triumfalnymi warunki nie
usprawiedliwiona jest nigdy
obojętność gwoli tworczemu po=
=stępowi. Fakta te dwa, (:mówię:) niezbicie
że namacalną stwierdzają oczywis=
=tością iż królestwo nasze "nie
z tego" tu "świata" zaszczepienie
=latorośli swoich i rozwój onych
bierą — —"Deus, scienciarum Dominus est..."

Jeżeli jednak, dziś sposobność
mamy obejrzeć tę sprawę w jej
całości ze stanowiska sztukmistrzów,
tedy, niemniej godne jest pamięci

iż nietylko pracowników samych
obowiązują powyższe dziejów
przykłady . . . . . .

. . . . . podobnie heroiczna
bez=oględność także i w publiczności
odpowiednio i równolegle
do tamtej skoro pocznie się szerzeć
utrafi bez=zawodnie
na leżące ku temu w Łonie
społeczeństwa środki wielo=
=rakiego i wielostronnego
przemysłu, które, tak samo
zadziwią iż kraj ubogi później
jak zadziwia dziś: że mało
pielęgnowana niwa, wydała.

Dwom tym głównym czynnościom
towarzyszyć powinna Umiejętność
oceny czyli Krytyka, prawdziwa
to jest, Krytyka oddająca wszystko co jest czyje

to jest: krytyka oddająca wszystko co jest czyje i na swojem miejscu i w świetle swojém stawiająca każdy zalet szczegół.

Dla tego to i sama i sposobność wypowiedzenia tych kilka słów ubogiej, a publicznej prawdy gdy w zaszczytném „na cześć Jana Matejki" zgromadzeniu znalazła się, nie jest Mu to zapewne jednym więcéj wieńcem wawrzynowym, ale jest z wieńca jego jednym więcéj naturalnie puszczonym liściem.

25 Czerwca 1870
Paryż

Cyprian Norwid.

1861 38 # Czy też mądry polak po szkodzie? 38

122

Poznańskie

1846 — 1848.

Gdyby w najmniej uroczystej rozmowie przyszło wyrzec coś o tej sprawie, trzeba-by zacząć najpierwej od określenia wartości moralnej i politycznej całej Europy — co większa iż wypadki Poznańskie z czasów owych działy się mniej niż bez-warunkowo, bo działy się nie na oderwanej wyspie jak Sycylia ale pod naciskiem gabinetów, armii i organizmów ściśle sobie bliskich. A ta Europy war-tość była jak następuje:

Jako Kościół: nikt o Stolicy Apostolskiej więcej niewiedział, jeno że ta geograficznie ma mieszkanie swe w Rzymie. Wszystkie wyższe umysły w Europie szły naprzód po powaśnie-nie się z Kościołem, bo to dawało siłę w obec mas — talent który pobluźnił się z Kościołem miał przez to samo patent na Gieniusz — Gieniusz, awansował jeszcze więcej bywał bogiem.

Jako polityka: Diplomacia bez idei żadnej, a nawet bez wiary w Archeologię oparta przeto=

oparta przeto na przeczerpanej szczerności indiwiduów. Nietylko sumienności, nietylko logiki następstw ale nawet ciągu mieć niemogąca.

Jako siła: wszystkie armiie bez sztandarów oparte na regularności płacy i mniej lub więcej silnych z natury nerwach, tudzież na szczerności kłamania serio=hierarchicznego [illegible] naczelników.

Jako sens społeczny i jawność prawdy: Proboszcz w tej i owej parafii o godzinie naznaczonej porządne kazanie mawia do osób przyjacielskich które w pierw nim przyjdą i zasiędą krzesła już były najrzetelniej przygotowane słyszeć co usłyszą i wierzyć w to co będzie nakazane — Ci słuchacze są to w większości ogromnej kobiety, żony i siostry ludzi którzy wcale nieuczęszczają do kościołów. — Wirtuoz taki np jak Liszt daje koncert na fortepianie nie jego kompozycyi a całe miasta poruszają się i tysiące ludzi niesie mu wieńce — Naród, przynieta mu miecz honorowy — Damy wielkie porywają się aby dzić rentkę

resztkę wody którą zostawił w szklance na fortepianie swoim.

Dzienniki wszystkie na całym świecie głoszą postęp, lud, elektryczność, romantyzm, koleje żelazne, cudzołóstwa i rzeczpospolity!

Zaczyna się konspiracja w kierunku polskim a więc powszechnym bo najbliżej.

Jest konspiratorów 150. — z tych 88. ma za konieczny praktyczny system rozgłaszać że konspiratorów jest 2,000.

Najlotniejsze natury, subtelne i rzutkie najrychlej wierzą — ludzie grubi i krzepcy a pieniężni wierzą i poruszają się najpóźniej. Takim przeto systemem całe parcie skierowane jest na najwięcej baran=kową krew.

Bóg jest w obłokach nad historią.
Niektórzy poetowie czują woń krwi męczeńskiej w powietrzu ale niewidząc co się święci wołają "triumf! triumf!" =
Somnambul mnóstwo — jasnowidzących wiele — słoty jeszcze się nie kręcą.
To, później dopiero.

Poruszone jest pomańskie — organizatorów jest 500.
System praktyczny i realny każe rozstrzyć że jest legionów sformowanych 10.000.
— Patriotyzm jest wielki, przez kilkanaście lat pierwej nikt z familii okrewnym swym na wygnaniu niepamiętał — wyjąwszy trzech lub czterech, albo kiedy niemoralnego rozstawić kogo bez grosza. Kobiet dwie czy trzy podzieliło losy wygnańców i obsypane są nieśmiertelnymi wieńcami.
Ruch pomański co raz to żywszy — pieniędzy niema — serio niema — żaden plac boju nierzewidowany pierwej — ochotnik tak prowadzony że rany okropniejsze niż w największych bitwach — Kobiety przypinają gwiazdy wystrzyżone z papieru złoconego na rozpuszczone włosy i kluby zawiązują — Szpitalów i sióstr szarych niema i ranni z lichych ran gniją śmiertelnie.

Prowincia pomańska rychlnie dwa stopnie wyżej w dziejach i w rzeczywistości społecznej dwam równo stosunna onemerom. To jest: Królowi Pruskiemu iż dał własność Kmieciom i Ludwikowi Mierosławskiemu iż dał ludowi ostrogi

1861. pisałem Cyprian Norwid

L.

(Położenie człowieka – życie – śmierć – wolność – zmartwychwstanie istotne i zmartwychwstanie historyczne – Łaska i Natura – wola.)

Człowiek, ażeby pod otaczającemi go warunkami wolnym był, musi mieć za co żyć i za co umierać – ale śmierć niebędąc celem jego, owszem nieprzyjacielem jego, winna co raz się zmniejszać w sile swojej, w sile uśmiertelniania. Czyli, człowiek co raz więcej zmartwychwstający co raz więcej i śmierć pokonywa za przykładem Zbawiciela=świata który zwyciężył śmierć.

Wydana ci więc jest wojna o! śmierci stara, bronią nową, nowym człowiekiem...

Nie, że co raz mniej ludzi umiera liczebnie ale że co raz więcej śmierć musi być w usługach życia zaprzęgniętą – co raz więcej poddaną życiu, co raz więcej przeto zwyciężaną.

Sokrates w ciemnem jeszcze przeczuciu Chrześcijaństwa całe życie dowodząc o nieśmiertelności i co raz się na mocniejsze dowody zdobywając, za ostatni dowód truciznę wypić musiał więc już prawie nie umarł... skończył raczej filozoficzne dowodzenie... To też żyje do dziś już w tym zmartwychwstaniu historycznem które jest promieniem przez szczeliny z za tego=świata wnikającym.

Ale nam jest snadniej promień ów widzieć na czole szerokiem Sokratesa, na skroniach Kopernika, na Napoleona piersiach; niżli na postaciach cichszej treści – tak, jak zachodzącego słońca łuny dłużej się na górach widnokręgu niżli na dolinach zatrzymują.

x

/

x

Jak się dzieje sprawa indiwidualnego zmartwychwstania? o tem, jeszcze na pewno nie wiele mówić się nam godzi — wszakże dla nas Chrześcian którzy w zmartwychwstanie *ciał* wierzymy, do pewnego stopnia i te odkryć się mogą tajemnice zwłaszcza iż *Duchowi wolno jest badać wszystko, nawet wnętrzności ducha* jeśli to się w twórczéj sprawie Bożéj a nie z płonnéj czyni ciekawości.

Gdyby wszakże które z *lękliwych sumień* (: a jednakże wierzących w zmartwychwstanie ciała :) kamieniem raczyło rzucić na nas za powyższych przypuszczeń śmiałość zbytnią, szanując *lękliwości* poprosimy o wzajemne *nielękliwości* pobłażanie. A gdyby znów umysły tak zwane *realne* i *praktyczne* o płonny nas mistycyzm posądziły, odpowiemy im tak zrozumiale, jasno, realnie i praktycznie jak to i w naukach ścisłych jest przyjęto ile razy naprzykład w Astronomii i Fizyce o treści *światła* co mówimy, w Chemii, o otrzymaniu jakiegokolwiek bądź ciała choćby najpospolitszego *w czystości jego pierwiastkowej zupełnéj* ... odpowiedź zaś taka *od-rzeczy* nie będzie lecz *do-rzeczy*, jeżeli albowiem o zmartwychwstaniu *ciała* mowa, toć o zmartwychwstaniu (: jak to Chemija nazywa :) *bazy* czyli pierwiastkowéj zasady jego w czystości zupełnéj.

x

Jak się znowu odbywa sprawa historycznego zmartwychwstania to codziennie każdy z żyjących widzieć może we wpływie jaki wywierają mężów wielkich postacie przykładami, wiedzą przez nich zdobytą i historycznemi następstwami prac przed wiekami rozpoczętych *jako życie* — w sztuce zaś i dziejach sztuki *jako postać*.

×

Że śmierć, ostatecznym ogniwem jest niewoli:
Że w miarę jak żywot śmierć podbija człowiek wolniejszy jest:
Że Łaska bez natury a potęgi wyższe bez woli to jest bez dobrej=woli człowieka prawie nic tu niemogą uskutecznić, musimy więc mówić o wolności i o nie=woli czyli o nieobecności woli. Przestrzegamy jednakże że tu głównie jest mowa o historycznej postaci zmartwychwstania i że o indywidualnym zmartwychwstaniu o tyle tylko ile to do treści pisma jest potrzebnem poważemy się mówić.

2.

(Ludzkość – duch – Chwała – gdzie wiadomość ludzka empiryczna w pojęciu światła zaszła? jak my Dalszego rozwinięcia pojmujemy?)

Żeby naród zmartwychwstał, żeby jakie społeczeństwo odrodziło się, żeby Ludzkość (: wedle momentu w Przemienieniu=Pańskiem zapowiedzianego:) przemieniła się – żeby świat cały przekuł szable na pługi .... czegóż trzeba? – trzeba do jednej marnej rzeczy ... trzeba, ażeby tak przeczyste powietrze nas wszystkich okoliło; w którym jeżeliby kto prawdę rzekł drugi na to musiałby mu odpowiedzieć za serce chwytając się a! prawda.

×

Powietrze to, jest właśnie ona jasność która Zbawiciela i uczniów Jego otaczała w chwili Pańskiego=przemienienia – powietrze to w oddech wszyscy biorąc mówili Mistrzowi że im dobrze że chcieliby z Nim zawsze tam pozostać – że czuli się w Pokoju, w odpoczynku.

×

Fałsz bowiem niepokoi i męczy a prawda tylko odpoczywa.

×

Powietrze ono – dodam jeszcze – bo treść tu mię na to wyciągnęła, bo nie dla płonnego zabawiania się głoszę – powietrze to wypracowywa każdy duch w części swojej – tak jak każda materia rozsypuje się w powietrza nieczyste, powracając do siebie, szukając siebie ... Tak samo więc powtarzam, każdy duch nieszukając siebie ale celu swojego to jest Duchów=Ducha zmartwychwstawa się w ono drugie powietrze, w światłość prawdy....

Sztuka Chrześcijańska budując się powoli w Katakombach, na grobach męczenników, krwią prawie ofiar tych na ścianach zawiązujących się Kościołów przewidziała to w świętém swem natchnieniu i otacza do dziś głowy świętych *globem złotej światłości*. Niebierzemy zaś tego za tak zwaną *figurę retoryczną* ale z wiarą na jaką stać nam powiadamy iż to jest właśnie ona światłość o jakiej się powyżej wzmiankowało.

Święty Paweł mówiąc że inne jest ciało=śmiertelne a inne *ciało=nieśmiertelne* o tym samym wyrobie zmartwychwstania powiada. Zgony wszystkich prawie świętych przez naocznych świadków opisywane toż wzmiankują.

Święty Paweł o *ciałach* niebieskich wzmiankując a mianowicie że inna jest chwała słońca a inna chwała księżyca, to-ż powiada.

Czytelnikom, niepokojonym skrupułami, nieumiemy więcej nic powiedzieć umysłom zaś praktycznym i realnym *to*, co się na wstępie już zaznaczyło — przyjaciołom zaś *postępu*, którzyby nas o obskurantyzm posądzili, wywdzięczymy się tylko wskazaniem dróg do poszukiwań jakiemi nas zbijać będą mogli, a które to drógi w lekko nawet filozoficznem pojęciu prac Newtona, Daguera i ostatnich spostrzeżeń domacać zapewne się potrafią.

Glób błękitny, który wyziewa z siebie słońce ogarniając nim planetę, którego zwiemy ziemią i planety górniejsze — a w wyż tego globu błękitnego, globy inne słońc innych, najlepiej nam mogą odmalować podobieństwo duchowej pracy ludzkiej wyrabiającej podobnież one krople światłości otaczającej w skonaniu skronie świętych.

Z kropli tych, z kół tych złotych, z gloryi tych z duchów tych w chwale zmartwychwstania sklepi się firmament wnętrza Niebios....

.... święty... święty... święty...

x

Zatrzymaliśmy się więc na tém iż o zwyciężaniu śmierci mówiąc musimy o niewoli i o wolności mówić — następnie, na tém jeszcze czego trzeba ażeby Naród, Ludzkość, społeczeństwo jakie zmartwychwstało w prawdzie ostatecznéj=zmartwychwstania .... tu, rzeczenia potrzebne ku objaśnieniu rzeczy o indiwidualnem zmartwychwstaniu musieliśmy wtrącić.

Wszystko zaś razem co do tychczas w niniejszem się piśmie powiedziało jako objaśniający przedśpiew ma posłużyć do prawd które w następstwie rozwiniemy, stanowiących i ustalających przynajmniej jedną stronę Zmartwychwstania=Narodu.

3.

(historyczne pojęcie ducha — uczestnictwo z Duchem=Świętym — wojsko — co jest woina?)

Duchem=Narodu jest moralna=całość narodu.
Ta, bez dobrowolnego przyzwolenia narodu rozłożoną środkami ludzkimi być niemoże.
Naród, który dozwoli aby mu całości=moralnéj (:to jest ducha:) zaparto, na=przykład naród przyzwalający na rozbiór swój, musi z ducha na nowo się odrodzić, musi zmartwychwstania pracę wszcząć. Żadna bowiem mo=ralna=całość bez ducha Świętego nie istnieje chociaż w różnéj propor=cyi Duch Ten w skład ciał moralnych wchodzi. Wojsko nawet, ja=kiekolwiek i czyjekolwiek bądź ono jest o ile moralnéj jest całości w téj lubo na pozór najmateryjalniejszej organizacyi, wojsko nawet w uczestnictwie z Duchem=Świętem jest właściwą sobie propor=cją cnoty jakiejś duchowéj ~~[illegible]~~ posłuszeństwa.
Zaparcie się więc jakiejkolwiek całości=moralnéj (jeżeli nie jest jako skutek podniesienia się do całości moralnéj wyższej, zniżać musi i ~~[illegible]~~ staje się grzechem przeciwko Duchowi Świętemu w części takiéj, w jakiéj Duch Ten w skład zapartéj całości moralnéj wchodził.

Kiedy się dwa wojska potykają, potykają się proporcie=materialne dla=tego iż proporcie=Duchowe ku sobie grawitują, i że większa propor=cia Ducha mniejszą ciągnie – z tego to pochodzi że wiele bitew jest wygranych niestanowiąc wygranéj i wiele jest przegranych które wygranemi są. Z tego to jeszcze pochodzi że wodz bitny nie jest jeszcze prawdziwie naczelnym wodzem sprawy.
Po wzmiance powyższej jako objaśnienie tu więcéj powracamy znowu do pojęcia o zaparciu się całości=moralnéj czyli ducha.

4.

(Duch Swięty w stosunku do człowieka i swiata tego – miłości – wolności –)

Wszech=Miłosierdzie Przedwiecznego uczyniło i czyni że my jako ludzie, w formie naszéj planetarnéj bez=pośrednio z Osobą Ducha Świętego niemamy doczynienia – grzech bowiem przeciwko Duchowi Świętemu jak ze słów Zbawiciela Swiata nam wiadomo niebędąc ani w tém ani w przyszłem życiu odpuszczalnym, wwodził by nas w najostateczniejsze pokuszenia ... Duch Swięty przeto to jako płomień, to jak człowiek to jak słowo do nas przystępu=je w łęczącej się postacie treści niższéj dla wielkości Miłosier=dzia=Bożego i uszanowania wolności człowieka (co z tegoż pochodzi Miło=sierdzia:) przemieniając ...

×

5.

(Śmierć narodu i co po śmierci dzieje się — historia — co jest Emigracja? dla czego? jaka walka i owoc walki jej? —)

Kiedy naród umiera, historja jego staje się historią Ofiar jego biografiją, martyrologią... całości=moralnej narodu już więc niema jest tylko ciąg wysileń pojedynczych...

Kiedy naród umiera, następuje koniecznie ten fenomen który Emigracją nazywamy, choćby siły do walki wystarczały a nawet siły materialne, choćby okoliczności wiele sprzyjać zaczęto, choćby generałowie zdolni ~~byli~~ a wojsko było bitne a rządcy zacni i szanowni... dla czegoż?

Oto dla tego że śmierć narodu jest z zaparcia się ducha czyli całości=moralnej=narodu więc na pojedynczości, na osobne całości rozsypuje się całość narodowa i tyle jest ducha ile duchów — tyle Osoby narodu ile osobistości narodowych tyle historyi narodu ile biografii i martyrologii narodowej.

Jak się ku temu ma, to musi nastąpić Emigracja, bo całość tylko społeczeństwa zatrzymuje na miejscu pojedyncze osoby.

Jak się to już stanie, to musi nastąpić ruch indiwidualny wyjścień pojedynczych w różnych kierunkach — to musi nastąpić ta niema, ciężka walka Emigracyi na świecie w której wielu pada a niektórzy na szczyt pewnych momentów lub gałęzi pracy ludzkości występują.... dla czegoż?

Oto dla tego że ażeby z ducha się odrodzić, to trzeba się na nowo uduchownić i wyróżnić temi znamionami po których ducha poznajemy to jest zwycięstwem=świata. Oto dla tego że tylko przez całość wyższą od tej której się zaparto powrócić w prawdzie można do niej — to jest przez Ludzkość do Ojczyzny.

Oto dla tego że naród co przestał wierzyć w siebie co raz więcej tej wiary odzyskuje w miarę jak mu ludzkość cała mówi „oto i tu i owdzie na równi ze nami zwyciężyłeś — żyjesz — wstawaj, bierz łoże twoje a chodź..."

6.

(przykłady z życia wzięte ku poparciu założeń)

Książe Adam Czartoryski – (: Którego prac tu bynajmniej nie oceniam z dwóch przeważnych powodów, raz, że pismo to nie jest polityczne w formalnem znaczeniu tego słowa, drugi raz <u>że ich wcale nieznam</u>;) (samą) wytrwałością w krzątaniu się około rzeczy pospolitej wyrównawszy najwytrwalszym mężom politycznym swej Epoki, przeszedłszy w tem o wiele Francuzkich, Rosyjskich i Niemieckich – dorównawszy Angielskim, dopiął już w (osobistym) swojem kierunku założenia o którym mówiliśmy. Mickiewicz, w pieśni podbiwszy świat zwyciężył. Bem, w bohaterstwie na czele wieku stawa. Fryderyk Chopin w sztuce wyrównywa współczesnym i przechodzi... <u>w walce tej o ducha</u> iluż padło?... ilu pada?....

7.

(co jest skonanie – co po tem? – roz=kościelenie i z-kościelenie – śmierć Chrystusa – czyściec – pokuta)

Kiedy człowiek umiera, <u>ciało jego śmiertelne</u> czyli zapożyczona materja grawituje do środka ciężkości, w proch rozpada i szukając siebie, czyli grawitując do środka jedynego przymiotu swego to jest <u>ciężkości</u> (: bo materia jest <u>ciężkość</u> :) od=środkowywa <u>ciału nieśmiertelnemu</u>... ciału nie zapożyczonemu ale zdobytemu, nie ciemności ale światłości. Światłości zaś onej o której na wstępie mowa była, światłości <u>tak samo istotnej</u> jak jest światłość świecy zapalonej albo słońca tylko w wyższej potędze – światłości widzialnej nawet tym i o tyle którzy i o ile z umierającym duchowo złączeni żyli w czasie. Kiedy Chrystus Pan <u>o ile człowiekiem</u> był umierał zaćmiło się słońce i wszech=światłość tak jak przy zupełnej światłości słonecznej płomyczki się stają niewidzialne – jak zapalonej świecy niewidać przy Elektrycznym ogniu... Światłość jednakże ta widzialną niebyła nikomu i tylko skutki jej w przyćmieniu wszelkiej innej światłości czyli <u>ciemność</u> –

oczy bowiem śmiertelne BOga oglądać nie są w stanie – w słońce nawet spojrzawszy oko w oko, ciemne potem plamy przenoszą na przedmioty które winny odbijać.

Kiedy zatem umiera człowiek, ciało jego zdobyte, dorobione Duchem na materyi, na ciele zapożyczonym, dusza jego, wyrób, jaki otrzymał ży=ciem z=bożnem czyli Duchem świętym na zagonie organizmu swojego, na materyi – lotność jego, którą wyrobił na ciężkości – światłość jakiej na ciemności już się dobił; grawituje tak samo do środka lotności i światłości jak materia, czyli to co ciężkie jest i ciemne do środka ciężkości znów powraca. Takie odśrodkowania procesu wyżej skreślonego skonaniami zowiemy.

Co dalej i wyżej się dzieje tego niewiem: ale wiem i na pewno przez szczelinę historycznego=zmartwychwstania uważając, że jest za=trzymanie stosowne do sprawiedliwości z jaką człowiek opracowy=wał wyrób swój – że dusze pokutują, jak to chłopek polski w wierze swojej określa. Chrystus=Pan, o ile prawdziwym był człowiekiem dnia trzeciego zmartwychwstał. Tylko że Chrystus=pan o ile prawdziwym był człowiekiem Zbawicielem świata będąc niewybawiał się Sam przez te trzy dni w Limbach, ale i tam Zbawicielstwo swe dokończał, to jest innych wybawiał.

Tak samo więc i z każdym jest człowiekiem co umiera, co umarł jak się to wyżej opisało – czyli, jest tak że: po skonaniu ciało jego zapożyczone, materialne, śmiertelne, dokończa się przez roz=kład, przez pracę chemiczną rozłożenia, i to trwa stosownie do zdro=wia jakiem było ciało ono spojone... Ciało zaś nieśmiertelne czyli światłość=wewnętrzna czyli istota duszy dokończa się podobnież ale nie przez rozkład tylko przez skład wszystkich jeszcze uczestnictwo z nią mają=cych promieni co na świecie dłużej zostać muszą – składanie zaś ono i z=kościelanie tych promieni trwa stosownie do stopnia światłości pod jakiem zbudowane było ono drugie ciało nieśmiertelne. I tak,

I tak <u>Zbawiciel=świata</u>, po skonaniu <u>zbawia</u> [— umarli wstają,] dusze w czyścu Tęsknoty z naj=świętszą misją Jego zbawicielską mające — potem ukazuje się Matce Swojej i niewiastom przez które toż zapowiada Apostołom — potem apostołom któ=rych jako promienie nieśmiertelnego ciała swego zbiera — potem całej ludzkości przez tak w <u>ciało=nieśmiertelne</u> zebranych Apostołów....

Człowiek każdy podobnie — bohaterowie historyczni ukazywać się będą okoliczności każdej Tęsknoty z powstaniami ich mającej. przykładem da=nym nawoływać, <u>akcentem przez postaciowe ciało sztuki</u>, słowem własnym częstokroć ~~[illegible]~~ aż po stuleciu zrozumiałym.... Ztąd to pochodzi ta rzecz dziwna że my lepiej Cæsara i Alexandra rozumiemy niż współ=czesnych nam Miernych ludzi czynu....

Co promieni skrzywionych, złych, zostało po odejściu człowieka z świa=ta tego, to skrzywione i złe organa ludzkości wraz pochwycą, zbroić się niemi będą i do walki wyzywać aż się muszą wszystkie wyprostować wydobrzeć i odlecić do środka swej dobroci — uzupełnić cierpiące na ich zatrzymaniu czyli <u>pokutujące</u> ciało światłości wewnętrznej, nie=śmiertelnej.

Dodawać tu, mamże dla lękliwych że przez historycznego zmartwych=wstania szczeliny planetarnym <u>rozumem</u> zaglądając od tej strony jedynie na istotne pożądam zmartwychwstanie?... mówię zaś <u>rozumem</u> /:o którym w innym miejscu wyraziłem się może nie dość jasno:/ <u>rozumieniem</u>(x), czyli tą umysłu jedną władzą która jest środkiem a nie celem.

(+) Promethidiona przedmowa.

Jednostronna koła definicja a z nią tegoż pojęcie są, powodem, niemożebności rozwiązania kwadratury koła.

Koło, uważane jako wielobok regularny o nieskończonej liczbie boków daje się dziś podzielić na trójkąty, których albo wierzchołki z jednej strony w nieskończoności nikną, albo znowu podstawy z drugiej strony w linie prostą muszą się zamieniać.

W sposób — że takiego wieloboku regularnego o nieskończonej liczbie boków, rachunek jest również nieskończony.

W sposób — że postać koła w następstwie takiej definicji albo w swoim obrębie pomierzoną jest tam gdzie kołem być przestaje albo w swoim promieniu tracić musi tam gdzie ten się w atom prawie zlewa.

Definicja więc koła — niedokończona jest i dla tego nastręcza kwestię nieskończoności.

Koła, nie ma bez aktu — koło jest skutkiem aktu
Koło jest pierwszą formą przez którą forma w ruch przechodzi.

Koło narysowane na papierze, uważać by można jak leżące na płask koło wozu — to już rzecz kolista a nie koło. Leży ono i nie porusza się dla tego, dla czego i arkusz papieru na ścianie przylepiony nie porusza się również. Wszakże, gdybyś je postawił tak jak koło, okazałoby zaraz najwidoczniej że w nim ruch a forma nierozdzielne. Koło bowiem skutkiem aktu będąc oddziaływa swą formą. Wszelkie koło w naturze spotykane, nie wyjmując formy świata tego uważanem być musi tym sposobem — Obieg globu jest również skutkiem aktu, na porządku aktów w myśli BOŻEJ!

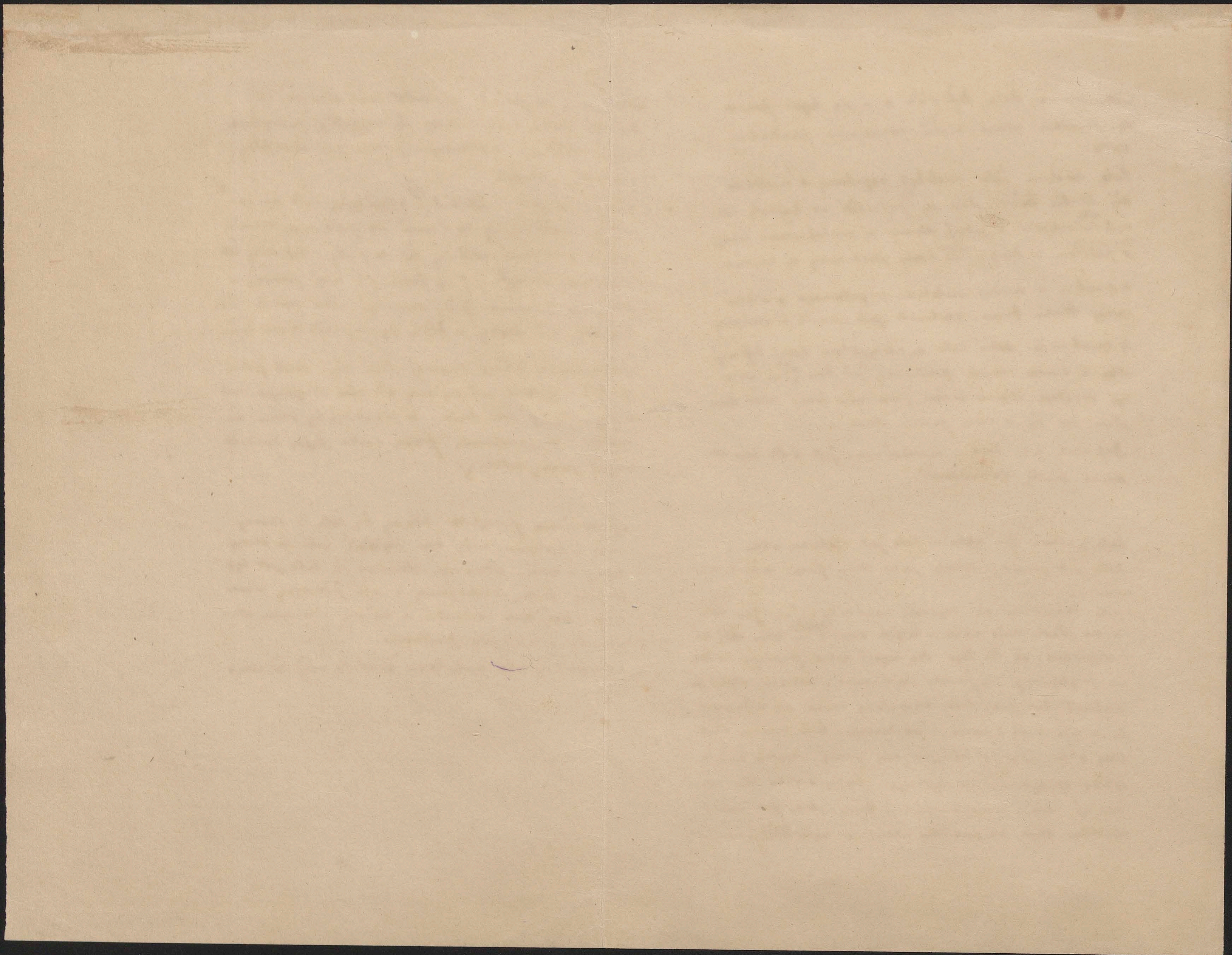
Potrzymawszy w palcach wierzchołki dwóch ołówków, gdybyś koło chciał kreślić albo by się rozpadły nie wytrzymując ciśnienia o płaszczyznę, albo jakiś niedostateczny zakreśliły wielobok.

Laską, niedość mistrzowską zakreślając koło na posadce, mógłbyś ją rozłamać na połowę — zakreślając w powietrzu; giąłaby się do póty, dopóki by koło zakreślane nie objęło jej w sobie jak swój promień, w którym to momencie już musiałbyś oddać formie władztwo nad laską — któraby ją wyrwało z ręki twojej.

Następnie — gdybyś okręgowi laski onej, obrót palców sprawiał i pozwolił władzę swą nad nim odzyskując, zwolniał go dopóty póki laska, do pierwszego by stanu nie wróciła; przedostatnią formą ruchu byłby kwadrat trójkąt formą ostatnią.

Spostrzeżenia powyższe dotyczą się koła z strony ruchu — następne, mają nam objaśnić koło, ze strony formy w ruchu. Stanowiąc albowiem że koło jest tą pierwszą formą ruchu a formą w sobie jednoczącą niemożemy pojęć tych rozdzielać a możemy odmieniać stanowiska w uważaniu przedmiotu.

Toczące się koło metalowe w około swej osi obracane



Autograf N. z cytatą
artykułu o Nimie L'Artiste
1868

kto raz widział jeden szkic Norwida ten o 50 kroków pozna każdą jego linię — o takim sztukmistrzu patrz co Poznańskie a co znawcy mówią: 481

L'artiste — revue du XIXe siecle
histoire de l'art contemporain 47.
Paris 1. Fevrier
page 304. [1868] 76.

„Mr Norwid… a étudié aux grandes
„ecoles d Albert Dürrer et
„de Rembrandt, non seulement
„il aime le dessin mais il
„se passionne pour l'expression
„— quelque fois jusqu'à la
„caricatur: comme un
„autre grand maître
„Leonardo da Vinci qui
„ne disait pas… „les villes
„crayons de la caricature!”
„ect ect ect. . . . . .

Cyprian Norwid robi dziś swoie utwory aquafortą — jutro je może robić perłem a po jutrze dłutem jak medalion ś.p. Krasinskiego. Jest rzeźbiarzem, malarzem sztycharzem swoich dzieł… to się nazywało przez sześćset lat i nazywa być sztukmistrzem.